

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie zł. 4.—
 z dostawą do domu zł. 4.20
 Na prowincji
 z przesyłką poczt. zł. 4.20
 Za granicą zł. 8.—
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji
15 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekrogr. 36, w kronice, reperljar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 53, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicznie o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych nie pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się o Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza

Wać do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych niezwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru od adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji, Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Przestroga Dmowskiego.

Wielka mowa Romana Dmowskiego wygłoszona z okazji trzydziestolecia myśli demokratyczno-narodowej na Zjeździe Związku Ludowo-Narodowego — niepowniwa i niemoże pójść w zapomnienie. Echio tej mowy dotrzcie winno do uszu wszystkich uczciwych i o przyszłość Rzeczypospolitej głęboko ztroskanych obywateli. Ale przedewszystkiem mowa ta zatargać powinna i musi sumieniami tych wszystkich (a jest ich legion w każdym — niestety — obozie politycznym w Polsce!), którzy niby w zwierziedle urzą swój wizerunek w następującym jej ustępie:

„W Polsce 95 procent Polaków uważało, że odbudowane państwo polskie to ustawiona masa jada, na którą tylko rzucić się i jeść z niej trzeba. Wszystko już jest zrobione, teraz tylko trzeba jeść, kieszienie sobie napychać, bo jest Polska. Trzeba wyprocywać na Ojczyznę łonie”. Zaczął się wyścig do koryta, wyścig interesów, wyścig ambicji. Każdy uważał, że Polska może rządzić, każdy uważał, że powinien zrobić majątek na tej Polsce. Mieliśmy przez kilka lat widowisko tego wyścigu, aż nareszcie przyszła dzisiejsza chwila i wszyscy ci, co się ścigali i ci, co się nieścigali, poczuli pustkę w kieszeni, jeszcze nie w żołądku, ale może jeszcze i to poczują — i są zawiedzeni... Nie zaczyna się od tego, aby sobie sprawić automobil, apartament wielki itd., bo wtedy w ciągu krótkiego czasu się zbankrutuje. Myślny się niewzieli do pracy, lecz do szastania pieniędzmi, prywatnie czy publicznie. Weźmy gospodarstwo naszego państwa, czegoś nie poprowadzali w tem państwie! Każdy Polak był przekonany, że nam cały świat będzie zazdrościł tych urzędów! Jakbyśmy byli najbożatszym narodem w świecie, który chce wszystkie najdroższe urzędzenia u siebie mieć! Wydawaliśmy pieniądze na prawo i na lewo. Jak kto wlemał zajęcia, mówiono mu: chodź na urzędniaka państwowego. Nietylko jednak sypaliśmy pieniędzmi, rozrzućnie prowadziliśmy gospodarkę, ale za wie lu jeszcze myślało o tem, ażeby do tej szklanceczki lemonjady swoją słomkę wstawić i ciągnąć tę lemonjadę państwową”.

„Iluż to ludzi w Polsce, iluż bankierów, wielkich i małych, „przemysłowców” wszelakiego autoramentu, przedsiobiorców i kupców, ba! iluż to możnych i wpływowych, na świeczniku stołowych, znanych i cenionych, wymienianych i pochlebstwami karmionych, po przezytaniu powyższego ustępu równo niemal w 7 lat po wskrzeszeniu państwa, szepnie sobie w duszy: „Wszak to ja, wszak to ja...” A wyznawszy sobie te prawde, może roztrząsna przez chwilę swoje sumienie: „Czemże to ja byłem, zanim państwo wskrzeszono? Skromnym urzędnikiem, pracującym dla obcego państwa od rana do wieczora, uczciwym kupcem, zadawalnającym się rodzinnym zyskiem, solidnym obywatel, odnoszącym co miesiąca cześć

Wstrzymanie wydalania optantów niemieckich z Polski.

Interwencja posłów ZLN u Premiera i u min. Skrzyńskiego.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (zo) — Wczoraj odbyła się konferencja ministrów Skrzyńskiego z premierem tirabskim i postem niemieckim Raucherem, na której postanowiono wstrzymać chwilowo wydalanie optantów niemieckich z Polski i polskich z Niemiec. Na wiadomość o tem posłowie ZLN, Sokolnicki i Soltysiek interwenjowali u premiera Grabskiego. Premier Grabski oświadczył kategorycznie, że nie

ma mowy o zasadniczej rezygnacji z wypełnienia praw przysługujących w tej dziedzinie Polsce. Zachodzą tylko okoliczności, dla których wskazane jest tymczasowe odroczenie wykonania przymusowego wydalania. To samo oświadczenie złożył minister spr. zagranicznych. W tej sprawie odbędzie się konferencja Rady Ministrów, która wyda odpowiedni komunikat.

—O—

Utworzenie biskupstwa śląskiego.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (G.) Z Katowic donoszą, że dnia 11 grudnia ma się ukazać bulla papieska, ustanawiająca djecezie górnośląską i nominująca ks. Hlonda biskupem tejże djeceziei.

Dnia 11 grudnia odbył się tutaj uroczystość utworzenia djeceziei i konsekracja ks. Hlonda na biskupstwo śląskie.

Ustawy sanacyjne w komisjach.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (zo) — Połączone komisje skarbowe i budżetowa przystąpią już w poniedziałek do rozpatrzenia ustaw sanacyjnych. Proje-

ktem ustawy o środkach tymczasowych znierających do poprawy produkcji i bilansu handlowego zajmie się komisja przemysłowo-handlowa.

pracowicie zarobionego pieniądza do kas oszczędności, dobrym człowiekiem, posiadającym niekiedy nawet wniosłe ambicje kulturalne, dążącym do tego, aby życie swoje uczynić moralnie głębszem i piękniejszym. A czemże jestem dzisiaj? Dyznitarzem, wielkim człowiekiem otoczonym przepychem, dostatkiem, wygodą, beztruską. Jakże to się stało? W jakim sposobie doszedłem do tego? Czy droga, o której mówi właśnie Dmowski?”

„Wiadomo, że jak człowiek młody (przed wojną) postanawiał sobie zrobić majątek, to brał się do tego w ten sposób, że pracował podwójną ilość czasu, co inny człowiek, odmawiał sobie wszystkiego, oszczędzał, skromnie się ubierał, chodził piechotą, aby wreszcie po 30—40 latach twardej pracy i oszczędności dorobić się godziwej fortuny i zostawić ją dzieciom”.

I słusznie pyta Dmowski: Czy myślny w ciągu siedmiu lat naszego wskrzeszonego bytu państwowego, postępowali jak ten rozzumny człowiek? Dmowski w obliczu powagi położenia państwa, nieważał się z wyzyny swego bezspornego w całym społeczeństwie autorytetu, nazwać chorobę, toczącą nasz organizm po infekcji. Jakże bowiem brzmi diagnoza tej choroby, wypowiedziana przez Dmowskiego, przetłumaczona na brutalny, ale chyba już dla wszystkich w Polsce zrozumiały język? Oto tak: „W państwie jest źle i musi być źle, bo za dużo ludzi w Polsce chce z państwa, na koszt państwa żyć, bo za dużo ludzi w Polsce chce z dnia na dzień niemal stać się bez wysiłku, bez pracy bogatymi, bo za dużo ludzi w Polsce

kradnie i państwo bezkarnie okradła”. Oto jest brutalna, straszliwa prawda, którą sobie wszyscy dzisiaj musimy uświadomić. Tę prawdę wypowiedział po Dmowskim w parę dni później jeden z posłów w dyskusji budżetowej, gdy doniósł, że ostatnie sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli na kilkuset stronach mówi o różnych nadwyżkach, gdy stwierdził, że w państwie szaleje bezkarnie korupcja i kradzież dobra i majątku państwowego.

Co to wszystko oznacza? To oznacza, że problem naszej przyszłości państwowej — to problem moralności publicznej i jednostkowej.

Ten problem musi rozwiązać w imię zachowania i utrwalenia bytu państwowego, zdrowia, niezdemoralizowana część społeczeństwa.

Dmowski przestrzega, woła na alarm! Najwyższy czas, aby uczciwa część społeczeństwa zrozumiała, że musi rozpocząć bezlitosną walkę ze złodziejstwem, wyzyskiem, próżniactwem, życiem nad stan w życiu polskim. Najwyższy czas, aby społeczeństwo zrozumiało, że rezygnacja z tej walki, to zmoczenie drogi elementu przewrotnego, to prowokowanie katastrofy.

Jeszcze niejest za późno! Jeszcze jest „mnogo sił w narodzie”, które skutecznie, radykalnie i szybko zło zwyciężyć potrafią. Chodzi tylko o to, żeby te „siły” postanowiły wreszcie wystąpić w świetle dnia codziennego i zaczęły z nieublagana stanowczością dźwalać. Społeczeństwo pójdzie ławą za taką zdeternowaną siłą moralną,

Z DNIA.

SKUTKI POMYSŁNEGO WYNIKU OBRAD W LOCARNO.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (G.) — Jedną z naszych firm włókienniczych, pozostającą od dłuższego czasu w konfakcie z angielskimi kołami finansowymi otrzymała wiadomość drogą telegraficzną, że dopóki obrady w Locarno nie będą zakończone, kapitał angielski wstrzymuje się od ostatecznej decyzji, pomimo, że sprawa ta angażowania ściśle określonej sumy w przedsiębiorstwie, o którym mowa, była niemal zupełnie postanowiona. Onegdaj, w kilka dni po decyzji w Locarno, jak uprzednio zapowiedziano, przyjechał reprezentant konsorcjum angielskiego, mający daleko idące pełnomocnictwa w kierunku powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie pożyczki. Nie ulga wątpliwości, że takich wypadków będzie więcej, że nareszcie otworzą się nam okna na zachód, pozwalające opanować obecne przesilenie. Jest to niewątpliwie skutek nowych sukcesów politycznych w Locarno, które wzbudziły wśród kapitału zagranicznego zainteresowanie sprawami go spodarczymi Polski.

REWIZJA RZOPORZADZENIA O OPLATACH AKADEMICKICH.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (G.) — Dnia 22 bm. przedstawiciele naczelnych władz akademickich: pp. Padowski, Kozłowski i Czerwiński przyjęci byli na audjencji przez pana ministra oświaty prof. Stanisława Grabskiego. Po wysłuchaniu wyjaśnień przedstawicieli młodzieży, pan minister obiecał poddać gruntownej rewizji rozporządzenie ministerjalne w sprawie opłat wobec tego, że zastosowanie ostatecznego okólnika mogłoby wywołać niepożądane nastroje w stosunkach pomiędzy młodzieżą a władzami akademickimi. P. minister obiecał również, że należyżności niewłaściwie pobrane, zaliczone będą na poczet innych opłat. Rezultatu należy się spodziewać w ciągu najbliższych tygodni.

Jak nas informuje t. zw. „Kwestionariusz egzaminacyjny” na Politechnice warszawskiej kosztuje w miarę nowego rozporządzenia 480 zł., a nie jak to projektowano 720 zł.

BUDOWA POCZTY POLSKIEJ W GDAŃSKU.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (G.) — W Gdańsku rozpoczęto budowę gmachu poczty polskiej.

UREGLOWANIE GRANIC TRZECH WOJEWÓDZTW WSCHODNICH.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (zo) — Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, na której według referatu p. ministra Zwietyńskiego (ZLN) uchwalono projekt ustawy noregulowania granic woj. wileńskiego, poleskiego i nowogródzkiego z tem, że siedziba województwa nowogródzkiego ma być przeniesiona z Nowogródka do Stonima a województwa poleskiego z Pńska do Brześcia.

RATYFIKACJA KONWENCJI TURYSTYCZNEJ PRZEZ CZECHOSŁOWA CJE.

Telefonem od naszego korespondenta.
Warszawa, 23 października. (G) — Konwencja turystyczna z Czechosłowacją ratyfikowana przez parlament polski, będzie ratyfikowana w Czechosłowacji w listopadzie, poczem odbędzie się zjazd delegatów polskich i czeskich w Krakowie lub Warszawie, celem spisania protokołu wykonawczego do konwencji i oznaczenia towarzystw turystycznych, których członkowie będą mogli korzystać z konwencji.

POGRZEB PRZYJACIELA POLAKÓW.

Telefonem od naszego korespondenta.
Warszawa, 23 października. (G) — W krematorium miejskim w Pradze czeskiej odbył się pogrzeb znanego polenofila, poety czeskiego Kvapila. Na pogrzebie obecny był między innymi poseł polski w Pradze Lasocki. W imieniu polskiej kolonii mowę pogrzebową wygłosił w języku polskim profesor uniwersytetu w Pradze Marian Szykowski. Poselstwo polskie w myśl życzenia zmarłego zamstawił wieki na na trumnie złożony znaczniejszą kwotę na fundusz literatów.

MIASTA PROTESTUJĄ PRZECIWO REFORMIE ROLNEJ.

Warszawa, 23 października. (AW.) Dnia 23 bm. rozpoczął się w Warszawie zjazd przedstawicieli miast ze wszystkich dzielnic Polski. Przewodniczył profesor Uniwersytetu w Wiedniu p. Bossowski. Zjazd wybrał delegację, która ma iść do prem. Grabskiego i marszałków Sejmu i Senatu celem złożenia protestu przeciwko projektowi reformy rolnej uchwalonej przez Sejm.

SECESJA POWRACA DO PIASTA.

Warszawa, 23 października. (AW.) Dwiei posłowie ze Związku Chłopskiego pp. Posadzki i Poczmański, którzy w swoim czasie uczestniczyli w secesji, posła Bryta ze stronnictwa „Piasta”, zgłosili obecnie z powrotem swój akces do tego stronnictwa.

ARESTOWANIE FINANSISTY ZA DEFRADACJE.

Warszawa, 23 października. (AW.) Wczoraj wieczorem policja aresztowała w hotelu Bristol znanego finansistę grafię warszawskiego, hrz. Młoczyńskiego Darwidoona, na podstawie depechy policji grafię, skazując go o nadużycie zarobka Giro Centralne w Odanisku na kwotę 1.500 tysięcy dolarów.

REZULTATY OBLAWY W NOWOGRODKIEM.

Warszawa, 23 października. (AW.) Na terenie województwa nowogrodzkiego zakończona została oblawa na różnego rodzaju organizacje komunistyczne. — Aresztowano ogółem 140 osób, w tem wielu członków jacejek, nieznanymi dotąd pałkami.

ZLIKWIDOWANIE ARYSTOKRATYCZNEGO ODDZIAŁU POWSTANCÓW.

Telefonem od naszego korespondenta.
Warszawa, 23 października. (G) — Z Moskwy donoszą, że oddział wojsk czerwonych udało się otoczyć w lasach moskiewskich oddział powstańczy, który tepil członków partii komunistycznej. Oddział składał się z 100 ludzi. Na czele ich stał ksiądz Szachowski, który dokonywał napadów i mordów, mszcząc się za wymordowanie całej swojej rodziny przez bolszewików. Obłężenie trwało sześć dni. Powstańcy zostali ujęci po wystrzeleniu ostatniego naboju, w łachmanach i głodni. Szachowskiego odcięto z drzewa, na którym chciał się powiesić. — Oświadczył on, że żałuje, że tak mało zgładził bolszewików. Aresztowanie to wywołało silne wrażenie w Moskwie, gdyż powstańcy składali się przeważnie z przedstawicieli arystokratycznych rodów.

Niedziela 25-go października.

SALA KINA CHIMERY.

PORANEK WŁADZA ZWIRLICZA

11-letniego telepatyczno-jasnowidzącego dziecka, (z objaśnieniami) który odgaduje najskrytsze myśli ludzkie, podaje nazwiska osób, miejsce ich pobytu i przewiduje przyszłość. — Określa osoby na sali i przedmioty, nie widząc ich. — Każdy z widzów może zadawać pytania. — Ceny miejsc od 1 do 2 Zł. 9036n

Dziś i jutro w niedzielę po raz ostatni wyświetla „APOLLO”
głośną alerę szpiegowania pułkownika 9040
REDLA Sensacyjny dramat w 9-ciu aktach
W gł. roli DAGNY SERVAES.

Francja odrzuca układ prowizoryczny w sprawie długów w St. Zjednoczonych.

London, 23 października. (PAT.) — Tel. Comp. „Daily Mail” donosi, że rząd francuski postanowił odrzucić układ prowizoryczny uregulowania długów zaciągniętych w Ameryce.

Paryż, 23 października. (PAT.) Rada gabinetowa rozpoczęła dziś dyskusję nad sytuacją finansową. Dalsza dy-

skusja odbędzie się w poniedziałek rano, a popołudniu posiedzenie Rady ministrów. Po posiedzeniu oświadczył Caillaux, że przedstawił w głównych zarysach swoje projekty i że do uregulowania pozostają tylko szczegóły. Stwierdził on, że wszyscy ministrowie są zgodni.

Możliwość wojny grecko-bułgarskiej. Ultymatywna nota grecka.

Sofia, 23 października. (PAT.) Bułg. Ag. Poseł grecki zjawił się w urzędzie zagranicznym i wręczył imieniu rządu notę domagającą się satysfakcji za starcia graniczne. Rząd w Sofii zrzucił na siebie wszelką odpowiedzialność za te starcia i że względu na to, że sprawa konfliktu została już przedłożona Radzie Ligi Narodów nie zamierza Bułgaria odpowiadać na notę grecką, oczekując decyzji Rady Ligi Narodów.

Wiedeń, 23 października. (PAT.) —

Tut. poselstwo greckie donosi, że ultymatywna nota Grecji zaznacza, iż Grecja na naruszenie swej godności narodowej nie może pozostać obojętną wobec niesprokowanego napadu bułgarskiego. Z tego powodu nota domaga się, aby rząd bułgarski wyraził oficjalnie ubolewanie z powodu zajścia, ukarania winnych i wypłaty 6 milionów drahm dla rodzin zabitych żołnierzy greckich.

—O—

Od Ligi Narodów zależy zażegnanie wojny.

Sofia, 23 października. (PAT.) Panuje tutaj przekonanie, że jeżeli Liga Narodów nie zareaguje na apel Buł-

garii i nie skłoni Grecji do zaniechania kroków nieprzyjacielskich, w takim razie wojna stanie się niemiękniona.

Rada Ligi Narodów zwołana do Paryża.

Paryż, 23 października. (PAT.) — Briand postanowił zwołać do Paryża na poniedziałek popołudniu posiedzenie Rady Ligi Narodów. Grecja i Bułgaria mają wysłać na to posiedzenie swych przedstawicieli oraz powstrzymać się na razie od wszelkiego rodzaju wrogich kroków.

Genewa, 23 października. (PAT.) — Generalny Sekretariat Ligi Narodów otrzymał telegram rządu bułgarskiego protestujący przeciw naruszeniu tery-

torjum bułgarskiego przez wojska greckie i domagający się natychmiastowego zwołania Rady Ligi, celem zbadania konfliktu. Rząd bułgarski zawiadania równocześnie, że nakazał wojskom swoim nie stawiać żadnego oporu wojskom greckim. Sekretariat generalny odpowiedział rządowi bułgarskiemu, że żądania jego bezwzględnie przekazano prezesowi Rady Ligi Briandowi.

—O—

Bułgaria prosi o zezwolenie na mobilizację.

Paryż, 23 października. (AW.) Dzienniki donoszą z Sofii, że rząd bułgarski zwrócił się do przedstawicieli państw

ententy z prośbą o zezwolenie na mobilizację, celem obsadzenia obszarów bułgarskich.

Wojska greckie posuwają się w głąb Bułgarii. — Front obejmuje 20 km. szerokości.

Sofia, 23 października. (PAT.) Bułg. Ag. Tel. donosi: Niewytumaczalna i całkowicie niezasadzona akcja wojsk greckich, posuwających się w głąb terytorjum bułgarskiego, według opracowanego planu, po przygotowaniu artylerystykiem i lotniczym wywołała w Sofii wielkie wzburzenie. Grecy wtargnęli na terytorjum bułgarskie na 6 km. od granicy. Zamary ich dotychczas nie są znane. Nie dadzą się również przewidzieć następstwa ich akcji, jednakże jasnym jest, że Bułgaria rozbrojona na podstawie traktatu pokojowego stała się ofiarą uplanowanego ataku.

Celem usiłowania usprawiedliwienia swego postępu będą Grecy zapewne chcieli zrzuć odpowiedzialność na Bułgarię. Fakt, że Bułgaria, od pierwszej chwili proponowała prze-

prowadzenie śledztwa i powtarzała te propozycje trzy razy, wskazuje wyomownie na to, że pragnie ona wykryć winnych, podczas gdy rząd grecki, licząc prawdopodobnie na bierność wielkich mocarstw uchyliła się od dania odpowiedzi na tę propozycję i wojska greckie w dalszym ciągu posuwają się naprzód. Celem uniknięcia komplikacji wydał rząd bułgarski swoim strażom pogranicznym rozkaz cofania się. Opinia publiczna, licząc na poparcie wielkich mocarstw i Ligi Narodów oczekuje, że rząd zgodnie z paktem Ligi Narodów zwróci się do Ligi z apelem.

Paryż, 23 października. (PAT.) Bułg. Ag. Tel. komunikuje, że linia frontu greckiego w Bułgarii ma 20 km. szerokości i znajduje się w odległości 8 km od granicy. Rząd bułgarski ozna-

mił dzisiaj, że prośba jego o interwencję Ligi Narodów została wzięta pod rozwagę.

Bombardowanie Petricy.

Sofia, 23 października. (PAT.) W ostatniej chwili donoszą, że wojska greckie operujące w kierunku Petricy składają się z trzech baterii artylerii wspieranej przez znaczną liczbę oddziałów piechoty. Wojska te zajęły pozycje wzdłuż granicy i bombardują miejscowość Mare Kostinowo i Marynopol. Słabe oddziały bułgarskiej strażnicy pogranicznej opuściły te miejscowości. Artyleria grecka bombarduje dolinę rzeki Strumy i odosłone miasto Petricze, której ludność składa się z uchodźców oraz prowadząca do tego miasta drogę. Piechota grecka znajduje się na lewym brzegu rzeki.

Sofia, 23 października. (AW.) Potwierdza się pogłoska, że artyleria grecka bombarduje miasto Petricz. Część miasta w płomieniach.

Restytucja monarchii?

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 23 października. (G) — Donoszą z Wiednia, że tamtejszy poseł bułgarski oświadczył, iż rząd Pangalosa pragnie wykorzystać drobny konflikt graniczny, aby mógł ogłosić powszechną mobilizację, a następnie przeprowadzić restytucję monarchii. Przekonanie to podzielają również ateńskie kółka republikańskie.

Spreczne wiadomości.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 23 października. (G) — Z Londynu donoszą:

Agencia Reutersa podaje informacje o walkach grecko-bułgarskich i poważnych stratach po obu stronach, dodając, że według doniesień z Sofii, Bułgaria wypowie wojnę Grecji. Jednak w prywatnych depezach „Daily Mail” i „Daily Express” donoszą, jakoby bułgarski przedstawiciel w Atenach zakomunikował Pangalowski, że Bułgaria przyjęła ultimatum Grecji.

WINA RIEDLA

JESZCZE JEDEN PROTEST LITWINÓW.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 23 października. (G) — Według wiadomości z Kowna poseł litewski w Rzymie Kłimas złożył na ręce Mussoliniego notę, protestującą przeciwko rozpowszechnianiu książki byłego posła włoskiego w Warszawie Tomasinię. W książce tej Tomasiński stwierdza, że pretensje litewskie do Włosa są niezasadnione, gdyż Wilno jest miastem polskiem.

B. KANCLERZ WIRTH CIĘŻKO CHORY.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 23 października. (G) — Z Chicago donoszą, że były kanclerz Wirth po uroczystym obiedzie, na którym odpowiadał na przemówienie generała Dayesa, dostał poważnego ataku sercowego. Dzienniki informują, że stan zdrowia Wirtha jest bardzo poważny.

EGIPT BROCY KRWIĄ.

London, 23 października. (PAT.) W Tantha (Egipt) podczas uroczystości religijnych gdy policja torowała wśród tłumów drogę dla jednego z ministrów przyszło do rozruchów. 54 osób zabitych, 43 ciężko rannych.

POKOJOWA NAGRODA NOBLA DLA BRIANDA?

Paryż, 23 października. (PAT.) „Figaro” domaga się przyznania nagrody pokojowej Nobla Briandowi, który od pięciu lat we wszystkich wypadkach zmagał do wysłuchania bezinteresownego głosu pokojowego Francji.

Dlaczego nie obalono rządu p. Grabskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października (zo) — Kiedy premier Grabski wystąpił przed kilku tygodniami swoje ekspozycje, to była przyjęta je w milczeniu. Gdy obecnie, kiedy po dyskusji odpowiadał na czynnione mu zarzuty to w kilku miesiącach i na zakończenie odezwali się oklaski. Widać z tego, że Sejm przeszedł charakterystyczną ewolucję. Żywił się przyjęcie, jakiego doznał wczoraj minister skarbu można częściowo traktować jako protest przeciwko intrygom prowadzonym w kołach sejmowych celem obalenia rządu z powodów nie mających z sanacją stosunków nic wspólnego.

Z drugiej strony jesteśmy świadkami faktu, że gdy posłowie przed dwoma tygodniami zbiegli się pod wrażeniem utyskiwań i narzekania lokalnych, byli w nastrojach oskarżających rząd za wszystkie niedomagania. Ci zaś zasięgnąwszy informacji o położeniu ogólnym i po poważnej dyskusji, nastroj zmienili się o tyle, że nadzwyczaj ciężkie położenie w jakim kraj się znajduje, przepięsili się głębszym przyczynom a nie błędami rządowymi.

Wobec takiej zmiany nastroju premier zyskał na autorytecie jako człowieka, który już raz dokonał dzieła sanacji waluty a następnie, jako człowieka niezamordowanej pracy i bezinteresowności stojącej po nad wszelką wątpliwość. Być może, że gdyby w Sejmie znalazły się jakieś osoby, które chciałyby i mogły podjąć tę sanację obecnych stosunków i zasłużyłyby na zaufanie, to Sejm może ugłęblić się rozważeniami opinii p. Grabskiego nieprzyjemnej i doprowadziłoby do upadku rządu. Takich ludzi jednak nie ma, chociaż amatorów o władzy jest dość. — Sejm wyciągnął jedyną konsekwencję, jaką mógł wyciągnąć.

RADA SPOŻYWCÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (zo) — Wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się posiedzenie Rady spóżywców pod przewodnictwem p. ministra Raczkiewicza. Przyjęto wniosek wiceprezenta miasta Krakowa p. Witelkusa o konieczności wykorzystania urodzaju dla utworzenia rezerwy zbożowej i o konieczności zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel i kartofle.

POGŁOSKA POZBAWIONA WSZEKICH PODSTAW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (zo) — Wczoraj „Ekspress Poranny” podał wiadomość, że włoski Banco Commerciale poczynił zastrzeżenia u rządu polskiego przeciwko obciążaniu mo populu tytoniowego nowymi ciężarami i że stanowisko Banco Commerciale przedstawił p. Grabskiemu poseł włoski Majoni. Jak się dowiadujemy z najbardziej miarodajnego źródła pogłoska ta jest zupełnie pozbawiona podstaw, albowiem ani Banco Commerciale ani poseł Majoni żadnych kroków w tym kierunku nie czynili.

STUDENCI POLSCY W MADRYCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (zo) — Od 20 września do 5 października bawiła w Madrycie wycieczka akademików polskich. Prasa madrycka zainteresowała się ogromnie wycieczką, umieszczając żywcie komentarze pod adresem Polski.

POGODA NA SOBOTE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października (G). — Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 24 bm.: Ciepło, stopniowy wzrost zachmurzenia, mgła, deszcz, słabe wiatry południowe. W Tatrach wiatr halny.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE WE LWOWIE

Zawiadamia wszystkich członków, że najpóźniej do 15-go listopada 1925 muszą być zapłacone w kasie Towarzystwa we Lwowie wszystkie należności z tytułu zaległych rat od pożyczek Towarzystwa i odpowiednich opłat. — Po dniu 15-go listopada 1925 Towarzystwo Kredytowe ziemskie przystąpi niezwłocznie bez dalszych upomnień do wdrożenia sekwestracji celem ściągnięcia wymienionych wyżej zaległości. n8997

Obecna faza rokowań handlowych polsko-niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października (zo) — W Warszawie bawią chwilowo członkowie delegacji polskiej do rokowań z Niemcami. Korzystając z ich obecności zwróciliśmy się z prośbą o bliźsze informacje, co do obecnej fazy rokowań. Rokowania te, jak nam powiedziano, znajdują się obecnie w stanie chwilowego zawieszenia, albowiem Niemcy wobec przewidywanej zmiany naszej taryfy celnej chcą mieć podstawy do uregulowania strony taryfowej układu handlowego z Polską. W najbliższych dniach będzie powzięta przez rząd nasz decyzja w tej sprawie, tak, że trzeba mieć nadzieję, że rokowania zatrzymane nie będą. Obie strony będą miały pod względem swoich taryf celnych sytuację ustaloną na czas dłuższy.

Na zapytanie nasze, czy będzie zawarty traktat stały, czy też prowizoryczny odpowiedziano nam, że Niemcy chcieliby traktatu stałego. Tego samego domagała się Polska jeszcze w marcu, potem Niemcy wysunęli postulat traktatu prowizorycznego. Dąż róż-

niem nie myślą o traktacie prowizorycznym, ale chcieliby go zawrzeć wtedy, gdy będzie zawarte ostateczne porozumienie co do podstawowych postanowień traktatu stałego. Delegacja polska ożywna jest od samego początku chęcią zawarcia układu z Niemcami i radziła na to, iż delegacja niemiecka zechce zrozumieć, że obecna wojna ekonomiczna jest zarówno dla obu państw szkodliwą i niepotrzebną. Spekulacja z ich strony na to, że Polska jest w gorszej sytuacji ekonomicznej byłaby błędna z ich strony i przeszkadzałaby w doprowadzeniu porozumienia do pomyślnych rezultatów, Polska chce zawrzeć traktat, któryby odpowiadał jej słusznym postulatom i ekonomicznym interesom.

W sprawie traktatu odbyło się wczoraj, w piątek, posiedzenie komitetu politycznego, ministrów, na którym przewodniczącemu delegacji polskiej dr. Prądzyńskiemu dano szczegółowe instrukcje. Delegacja nasza wyjeżdża za kilka dni do Berlina.

Rząd p. Grabskiego pozostaje. Wotum zaufania uchwalono większością 29 głosów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 października. (zo) — Dyskusja budżetowa w Sejmie zakończyła się wczoraj, a głosowanie nad wnioskami nieufności do rządu dało wynik jaki przewidywaliśmy tj. wnioski zostały odrzucone, a przesłanie,

które wisiało od kilku tygodni zostało zażegnane. Przed południem zakończenie na plenum wygłosił premier Grabski. (Mowę premiera podajemy za Pat-iczną. — Red.).

Przemówienie premiera Grabskiego.

Prezes Rady Ministrów p. Wł. Grabski, oświadczył, iż w toku dyskusji zaznaczył się dwa stanowiska: jedno, które wini rząd obecny za wszystko, co u nas się dzieje i wyraża mu nieufność i drugie nie neguje winy rządu, szuka szerszej podstawy dla niedomagania a cały nacisk kładzie na program dalszego postępowania. Pierwsze stanowisko znalazło wyraz we wniosku o wyrażenie braku zaufania, bo za takie uważać musi premier wniosek o wyłonienie komisji dla przeprowadzenia pewnego rodzaju śledztwa nad rządem. Ten sposób — zdaniem premiera — nie jest skuteczny a jedynie skutecznym byłoby wybranie rządu i żądanie od niego sprawozdania o tem, co nagrzęszyl rząd poprzedni.

Nie zawsze był optymistą.

Przechodząc do zarzutów uczynionych premierowi, stwierdza mowa, że nie zawsze mówił optymistycznie, przy wnoszeniu budżetu tegorocznego i przyszłorocznego przemówienia premiera nie były optymistyczne i wówczas brak tego optymizmu u odpowiednich czynników rządowych był bardzo źle tłumaczony. Dalej odparł premier zarzuty lekceważenia Sejmu.

Pożyczki zagraniczne.

Co do pożyczki zagranicznej uważa mowa, że pewnego rodzaju uprzywileżował, aby podcinać zaufanie do dotychczasowych naszych pożyczek państwo

wych, podczas gdy wszyscy podkreślają, jak wielką wagę ma dla nas utrzymanie dobrych pożyczek zagranicznych. Pożyczka włoska udzielona została na takich warunkach, że uwzględniając już różnicę kursu, wypada zaledwie 10 proc. rocznie. Co do pożyczki amerykańskiej, to z uwzględnieniem wyższej stopy wykupu wypada, że jest ona dana na 984 proc. Z tej pożyczki zostało dostarczonych 275 miliona dolarów.

Umowa z żydami.

Poruszając następnie sprawę, że rząd nie dotrzymał dotychczas umowy z żydami stwierdza premier, że jeżeli rząd w przeciągu dwóch miesięcy nie zrobił tego, co zamierzał, to przecież nie można z tego wysnuć zarzutu niedotrzymania umowy. Rząd ma w programie szereg zarządzeń korzystnych dla ludności żydowskiej i nie będzie się przytem kierował takim lub innym głosowaniem klubu żydowskiego. Nie chodzi tu o klub, lecz o ludność żydowską.

Polityka gospodarcza.

W sprawie polityki gospodarczej oświadczył premier, że rząd nie mógł tak łatwo zerwać ze swoim liberalizmem w zakresie importu i przejścia do silnej obrony celnej wobec szeregu zawartych traktatów i wobec obaw, że każdy krok rządu może oddziaływać

na nasz eksport i wywołać reakcje zagranicy.

Rolnictwo.

W zakresie rolnictwa zniósł rząd wszelkie zakazy wywozowe i udzielił kredytów na nawozy sztuczne, które tak znakomicie przyczyniły się do urodzaju oraz pomagał organizmowi rolniczym, podczas gdy inne organizacje zawodowe nie korzystały z tych przywilejów. Nie można natomiast szukać rozwiązania obecnego kryzysu w zmianie obecnego ustawodawstwa socjalnego. Ciężary podatku mieszkaniowego stały się dla mas robotniczych często nadmierne i ochrona interesów mieszkaniowych bezrobotnych jest koniecznością chwili.

Polityka kredytowa.

Przechodząc do polityki kredytowej odpiiera premier zarzut, jakoby zamierzanie rządu godziły w naszą współdzielczość. Rząd nie uchyla się od żadnej kontroli, wyjaśnień i współdziałania Sejmu. Są to rzeczy programowe do omówienia. Rządowi udało się usunąć największe niebezpieczeństwo. — Dolar, który przed miesiącem notowano 6:30 stoi dziś 5:98. Run na banki został wstrzymany ale gniebi nas inna rzecz, mianowicie zastój produkcji i ciągły wzrost liczby bezrobotnych. W tym kierunku musi być podjęta wyraźna akcja sanacyjna. W przedłożonych przez rząd projektach zawarty jest środek ku temu, aby wypuścić 80 milio- nów biletów skarbowych, które pójdą na rzecz życia gospodarczego a już nie na banki.

W zakończeniu oświadczył premier, że rząd będzie szczęśliwy, jeżeli głosowanie będzie zupełnie wyraźne i jeżeli ci, którzy chcą obalić rząd wezmą na siebie także i to zadanie do spełnienia w jaknajkrótszym czasie. Jeżeli są ludzie godni i silni, niech się zjawia i niech wezmą odpowiedzialność. Jeżeli tego niema, to trzeba pomóc rządowi, bo to co było dotychczas zrobione, było jednak zrobione z wielkim wysiłkiem.

OMAL SIĘ NIE POBILI.

W czasie przemówienia premiera Grabskiego, w momencie kiedy poruszył sprawę robotniczych zdobyczy socjalnych pomiędzy Wyzwoleniem a PPS, wybuchła ostra sprzeczka, która omal nie doprowadziła do bójki. Marszałkowi jednak udało się nieporozumienie zażegnać.

PRZEBIEG GŁOSOWANIA.

Głosowanie nad wnioskami odbyło się popołudniu. Marszałek podał najpierw pod głosowanie wniosek Wyzwolenia, wyrażający wotum nieufności dla rządu. Wniosek ten został odrzucony w imiennym głosowaniu 182 głosami przeciwko 153 przy czterech białych kartkach. Drugi z kolei głosowany był wniosek Piasta, domagający się wyłonienia komisji z 7 członków dla skontrolowania finansowej i skarbowej gospodarki rządu. Wniosek ten odrzucono 184 głosami przeciw 163. Wniosek p. Augustta o wyłonienie komisji dla zbadania stanu skarbu odrzucono 186 przeciwko 155. Również odrzucono wniosek Wyzwolenia o odrzuceniu trzech projektów ustaw sanacyjnych 185 głosami przeciwko 157.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Okulista Dr. JAWORSKI
po wrócił. n8939

Już nadeszły towary naj-
dniejsze
do firmy
Antoniowego Uwiera
Lwów, ul. Halicka 10.
Filia w Tarnopolu.
Filia w Strzylu. n7613

Przegląd prasy.

„Kurier Warszawski” stwierdza, że niewątpliwie między p. ministrem spraw zagranicznych a poważną częścią światłej opinii w Polsce zachodzi wielkie nieporozumienie.

P. Skrzyński jeszcze z Locarno rozpoczął wielką akcję prasową, reklamującą „pierwszy po Wersalu wielki czyn historyczny Polski”. W swych emuncjach nasz minister okazywał się nie tylko optymistą. Był poprostu entuzjastą. Nakładał grubo różowe barwy. Sypał superlatywami. Tworzył wielkich meżów stanu, którzy „przejdą do historii”.

Tak ultra - gorący język zaskoczył opinię polską. Można nawet powiedzieć, lubo wygląda to na paradoksy, że — zmroziła ją.

Zgodzilibyśmy się bowiem łatwo, gdyby nam powiedziano, że umowy locarnejskie były koniecznością, ponieważ — inaczej nie można było. Wielki jest a pelen trosk o interesy imperjalne pacyfizm angielski. Coraz silniej uwydatnia się tęsknota mas francuskich do choćby pozorów moralnego rozbioru świata. W Belgii rządzi Vanderveelde.

Europa zachodnia pragnie pokójki niemal że „za wszelką cenę”. Gotowa jest dla dzieła pacyfikacji uczynić potężną próbę. Zapomina. Rozgrzesza. Rezygnuje. Kredytuje.

W tem wszystkim jest doskonała tendencja. Czy środki, które ona dyktuje, dostosowane są do wzniośleń celów? Tutaj właśnie rozpozycniają się nasze wątpliwości. Widzimy tu bowiem za dużo działania na kredyt; zbyt ślepa wiara w prawo moralne narodów, nie wierzących w swe błędy i zbrodnie; zbyt porywcze pozbywanie się gwarancji materialnych; zbyt daleką zarazem rezygnację narodu, którego silne stanowisko na kontynencie najlepiej zabezpieczałoby zjawianym wpływem czasu; zbyt jawne wysiancie się innego czynnika, jako arbitra stosunków europejskich.

W dalszym ciągu artykułu p. B. Koskowski powiada — dobrze, niech będzie próba. Tylko niech nam nikt nie mówi, że to jest próba bezpieczna i pewna, że stanowią ona „wielki dzieł historyczny Polski”, że trzeba umieć widzieć „triumf w urzeczywistnieniu idei”, że nasz sojusz z Francją uległ wzmocnieniu, że polityka polska została zupełnie uzgodniona z polityką angielską — bo w to nikt nie wie-

LYA de PUTTI
jaśniejąca uroda i niepospolitym talentem — wreszcie ładna czarodziejka ekranu i słynny
KAISER TITZ
kreują go role w dramacie erot. sens. pt.
KOPERNIK.

W IMIENIU CARA MARYSIENKA.

9940n

rzy, a parabolę ministerialną mogą tylko zgasić ufnosć nawet tych, którzy lubią contra spem sperare.

Ale w gruncie rzeczy jest to polemika jedynie o słowa.

Zaraz się o tem przekonamy.

Były we wczorajszej mowie p. Skrzyńskiego w komisji sejmowej aluzje, których wręcz nie rozumiemy, jak np. przestroga przed niestwarzaniem „małych sporów”, któreby postawiły „robotników i włóścian (?)” spokojnie pracujących, pod broń”. Ale były i wynurzenia konkretniejsze, ściślej. Mówił tedy p. minister o tem, że układ w Locarno „nie był doskonały”, że „krytyce otwiera się szerokie pole”, że nie jest on „punktem dojścia”, tylko jest „punktem wyjścia”, że jest „dozwodem pokojowych intencji państw reprezentowanych w Locarno”.

Słowem od „wielkiego aktu historycznego” zeszliśmy w ciągu kilku dni do „punktu wyjścia”, a właściwie do próby, co do której... zobaczymy, jak się ona powiedzie.

„Nasz Przegląd” jest zachwycony dwudniowymi obradami kongresu mniejszości narodowych, w którym wybitną rolę odegrali nasi żydzi.

Zamknięcie kongresu — pisze organ walującego żydostwa — odbyło się właśnie w tej samej godzinie, kiedy w Locarno podpisywano historyczne akty międzynarodowe. Niestety nie doczekamy się tak rychło praktycznych rezultatów Kongresu, który był dopiero zapoczątkowaniem szerokiej akcji politycznej, o partej na harmonijnej współpracy wszystkich tych narodów, które wskutek przyczyn natury geograficznej - traktatowej nie będą nigdy mogły bytować w granicach swych państw macierzystych. Jeżeli jednak traktaty z Locarno przyczynią się do złagodzenia sporów terytorjalnych, powstałych w epoce powojennej, to konferencja genewska w nie-małym stopniu ułatwi szlachetne dzieło utrwalenia pokoju światowego. Stanie się to oczywiście dopiero wówczas, gdy Liga Narodów

przestanie ignorować legalną reprezentację mniejszości narodowych i zabierze się do sumiennego zbadania wytworzonej sytuacji. Na pierwszym Kongresie Liga Narodów nie była oficjalnie reprezentowana. W sekretariacie Ligi obawiano się, aby nie komentowano fałszywie obecności jej przedstawiciela na sali obrad, na której mogły paść słowa nie zawsze przyjemne dla ucha możnych tego świata. Przyczepiono się również do formalistycznego argumentu, że na Kongresie są reprezentowane mniejszości narodowe z Niemiec, podczas gdy Rzesza nie wstąpiła jeszcze do Ligi. Nie mamy potrzeby dowodzić, że były to szolastyczne próby uniknięcia drażliwej sytuacji, niejednokrotnie bowiem już odbywały się pod auspicjami Ligi Narodów zjazdy międzynarodowe, w których brały udział Niemcy.

Traktaty w Locarno przewidują zresztą wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów jeszcze w końcu roku bieżącego. Na posiedzeniu marcowym Rady Ligi Narodów delegat gabinetu berlińskiego będzie już zasiadał w charakterze stałego jej członka.

Problem mniejszościowy stanie się wówczas aktualny z dwóch przyczyn. Niemcy zostaną przyjęte do Ligi, jakkolwiek nie podpiszą ani traktatu, ani deklaracji w sprawie własnych mniejszości; z drugiej strony Niemcy będą usiłowały wystąpić w roli protektora mniejszości nie-mieckich w innych państwach.

Nie kwestionując bynajmniej tego moralnego prawa, Liga Narodów będzie wówczas musiała zająć się losem mniejszości narodowych w Niemczech, co niewątpliwie wpłynie na przyspieszenie akcji, mającej na celu radykalne zrewidowanie dotychczasowej procedury oraz zgeneralizowanie prawa mniejszości na wszystkie państwa europejskie.

Niefortunne pomysły p. Galwanowskiego podczas ostatniego Zgromadzenia Ligi przeobrażą się wówczas w całkiem nowe koncepcje prawa międzynarodowego.

„Kurier Polski” podaje ciekawe cyfry o wielkości naszej emigracji:

W r. 1924 wyemigrowało z Polski 52.255 osób (w r. 1923 — 12.421). Z tej liczby 22.511 przypada na emigrację kontynentalną, 29.744 zaś na emigrację zamorską. Emigracja zamorska zmniejszyła się w r. 1924 z powodu znacznego zmniejszenia się emigracji do Stanów Zjednoczonych, emigracja zaś kontynentalna z powodu zmniejszenia się emigracji do Francji, Palestyny — 5.724 (w roku 1925 tylko 1.978), do Argentyny — 5.590, do Stanów Zjednocz. Ameryki — 4.290, do Brazylji — 2.513, do Kanady 2.271, do Kuby i Meksyku 1.973, do innych krajów 3.320.

Wśród emigrantów kontynentalnych było 11.343 mężczyzn, 79 kobiet i 6.893 dzieci, wyznania rzymsko - katolickiego było 28.088 osób, mojżeszowego 1.857, grecko - katolickiego 150 osób, prawosławnego 458, ewangelickiego 232. Według za wodu było 7.156 robotników niewykwalifikowanych, 4.942 rolników, 2.775 górników, 983 przemysłowców 734 służby, 138 wolnych zawodów, 70 handlowców.

W imigracji do Francji, która dała w r. 1924 — 223.635 osób. Polacy stają na drugim miejscu po Włochach (97.577 osób).

Wśród robotników cudzoziemskich w Niemczech w r. 1924 (osółem 121.825), Polacy stanowili 84 proc. (w rolnictwie 90 proc.), w przemyśle 35 proc.).

Reemigrowało do Polski w r. 1924 14.360 osób (6.629 reemigrantów zamorskich (823 kontynentalnych). Repatriantów było w pierwszym półroczu 1924 r. 13.748, w II. półroczu repatriacja była bardzo mała.

Z ogólnej liczby repatriantów było 7.614 Polaków, 1.379 Rosjan, 751 Białorusinów, 173 Ukraińców i Rusinów, 97 żydów. W okresie 1916 do 1924 repatriacja objęła 1.264.731 osób, w tem 491.713 Białorusinów, 469.553 Polaków, 123.883 Ukraińców i Rosjanów, 122.674 Rosjan i 33.439 żydów.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Sp. Męzowi mema, a w szczególności Duchownictwu wojskowemu, ks. generałowi Boguckiemu, generałom-lekarzom Zielińskiemu i Ballabanowi, Korpusowi ojcerskiemu 40 pp. wszystkim Kolegom Sp. Zmarłego i Profesorówemu SS. Nazaretankom, Gronu protokolantów i uczniom Zakładu — składam serdeczne podziękowanie.

9019
Jenina Gargulińska z dziećmi.

MIECZYSLAW OPALEK.

U bibliopolów lwowskich

Po starą książkę sięgam z wżruszeniem.
Zda mi się, że to nakryty (tamiemem) Ojców prochi... Czas ja poczem i lkruszy.
Lecz pełna w sobie niesmiertelnej duszy.

Ledwie otworzył żółtkę karty, [słysz:]
Ktoś do mnie mówi poprzez wieków [cisze:]

Mówi przedewszystkiem autor. Poważnie i z namaszczeniem wywozid swe racje, lub wczesnie rozwija anegdote frywolną. Mówi prześliczną gędbą języka ze złotej epoki Kochanowskiego czy Skargi, lub makaronizimów pstrę fatalaszkę rozwiesi, aż słabo się robi. Kocha się w jedrnej prostocie, a wtedy tytuł zbuduje zwarty w traści i formie, lub przesadę do piękno mając, nagromadzi chwalcia niepoprawny wielką mnogość słów napuszonych i zwrotów powykrecanych wymyślne, aż z tego panegiryk nieraz arcyśmieszny urośnie.

*) Ustępy pod powyższym tytułem są namnikiem większej całości. Pominięte we felietonach źródła i literatura przedmiotu uwzględniane będą w pełnej mierze w książkowym wydaniu. P. a.

„Poprzez wieków cisze” mówi ze starej książki autor przedewszystkiem. Mówią jednak i lmi.

Z poza leniwej tłoczni, bardzo prostej i niewymyślnej w swojej konstrukcji, wychylił się z „winkielakiem” w ręku lmić pan typograf starej daty, w sta roświeckim berecie na głowie.

Za nim jakby w asyście, sunie jeszcze ta i owa zacna persona.

Po gdy tłoczona skóra dawniej okładziny ze smakosztwem bibliofila gładzić pocznijemy, z mroku pomarłych stuleci wyjdzie ku nam z kotłikiem pełnym kleju poważny compactor vel ligator librorum.

I wyjrzy ku nam niekiedy z dalekości czasu właściciel książki, gdy na cyfrę jego, odksi herbu czy mieszczańskiego gmerku w książce się natknijemy.

Aby w kompanji zacnej nikogo nie brakło, wysunie się z kolei za nimi postać jeszcze inna, z okularami może na nosie, a będzie to lmić pan księgarz dawnego autoramentu, bibliopola, librarjusz, vendor librorum, zwany też czasem w starych aktach z polską ksią żnikiem.

O takich to książnikach opowiadać będziemy. W pochodzie kultury niepodłe i nieostatnie przypadło im miejsce, bo chociaż oni handlarze tylko, to jednak za przedmiot handlu wzięli towar znaczny, nasiona ducha, kwiaty natchnienia i wiedzy owoce soczyste.

Księgarze lwowscy... Było ich nima to przejezdnych i na stałe w Lwowie osiadłych. Ze starych aktów, z inwentarzy majątkowych powytawia ich nazwiska przez skrybów miejskich nieraz przekrecone, badacz dziejów ojczych.

Był Lwów miastem możnym, metro polją handlu, pomostem łączącym zachód z barwnym i bogatym orientem. Patrycjusz lwowski żył nie tylko dostatnio, ale rad się otaczał przepychem; życie wycislał nie tylko miękkiem kobiercem wygody, ale i po złotą nić komfortu sięgał, zapatrzone w wizerzyste desenie przepysznych wscho dni altembasów. Typowy jako mieszczanin w radzie i w zwadzie, zapobiegliwy jako kupiec, bywał patrycjusz lwowski nieraz mocno pienieżny, że wygodził mógł łatwo i wygadał nieraz w potrzebie nie jeno szlachcie, a nawet Królówi Panu Miłościwemu.

Lwowskie inwentarze mieszczańskie wyliczają nierządno wszelaki sprzęt drogocenny, srebra i tkaniny, ale na honor Lwowczyków podnieść to trzeba, iż w inwentarskich spisach nie brakuje często i znakomitych ksiąg, przepysznie nieraz oprawnych.

Czym mogło być jednak inaczej w tem mieście, gdzie kupiec niejedną zaim jeżdże puszczał się za towarem w kraje orientu, poprzód na zachodzie w akademiach sławnych Padwy i Bolonii erudycji szukał i dopiero dyplom dok-

torski pewną ręką dzierząc, stawał za lada, mistrz wagi i lokcia.

Dla wygody takich to majątnych a Świątlich odbiorców, byli we Lwowie stale osiadli księgarze. Więc Piotr z Lubeki (1474) i Piotr Inny z Poznania (1559), wiec Hanusz Brikyer (1573) i Balcer Hübner zarówno księgarz i introligator (1582—1591), zczem z Krakowa Jurko (1584—1596) i Jakób Brezyna vel Prezyna (1589—1591), wreszcie Erasmus (1594), Cecylia Góreczka, Jakób Wirowski z Lublina, Albert Malczkiewicz (1632), tegoż imienia Łychowicki (1658), Jan Podtyłki i Andrzej Dobrzyk. Mieni się ów Dobrzyk bibliopola królowskim i nie braci, bo dekretem, wydanym w Jaworowie 27 kwietnia 1682 roku, zamianował go król Jan III. swoim bibliopola nadwornym i przywilej wystawił, iż wolno mu sprzedawać „księgi w rozmaitych woluminach mniejszych i większych, tak oprawne jak nieoprawne, w nowych i starych wydaniach, bez żadnego wyjątku, dalej rubrycelle, ka lendarze mniejsze i większe, otwarcie i publiczne tak we Lwowie, jako i w innych miastach Królestwa, na jarmarkach i poza jarmarkami, jednakże bez uszczerbku swobody obcych księgarzy, którym w czasie jarmarku lwowskiego na św. Agnieszki wolno, sprzedawać książki wszelakiego rodzaju”.

(C. d. n.)

List z Zakopanego.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego”.)

Zakopane, 18 października br.

Od kilkunastu lat, w różny sposób próbowano w Zakopanem rozwiązać kwestię teatralną. O ile chodzi o stronę zewnętrzną tj. o salę i scenę, rozwiązał ją wprawdzie w dość prymitywne, ale na razie stosunkom Zakopanego odpowiadający sposób, właściciel hotelu „Morskie Oko”, o ile chodzi o stronę wewnętrzną tj. zespół aktorski, to problem ten ulegający różnym fluktuacjom i różnym kolejom, dotąd nie został jeszcze ostatecznie rozwiązany.

Sięgając pamięcią w ubiegłe dwadzieścia lat, przypominam sobie wysiłki Zezwerowicza, E. Rygiery, Müllera, Dante Baranowskiego, w kierunku stworzenia w Zakopanem stałej sceny — a dalej wysiłki różnych zespołów amatorskich o więcej lub mniej wydanych rezultatach, wszystkie one jednak nie osiągnęły właściwego celu i po krótszych lub dłuższych wysiłkach ginęły nieraz już w samym zaraniu.

Teatr w Zakopanem, aby żyć i mieć powodzenie nie śmie na sobie nosić pletnia teatryku prowincjonalnego, nie śmie być parodią teatru — ale musi stać na tej samej wysokości co teatry stołeczne, a o ile chodzi o zespół artystyczny i dobór repertuaru powinien je nawet przewyższać.

W Zakopanem ludzie organizujący teatr, wyobrażają sobie, że dając taki zespół, staranną oprawę dekoracyjną i nawet zrecznie odzwierciedlając jakiś zeszo lub zaszczepionej premiery — zdobędą publiczność. Nic szerszego zapominają o tem, że publiczność do Zakopanego jest rozkapryszona na stołecznych scenach i że te wszystkie: Pytle, Grzebieńnię szylkretowe, Spadkobiercy itd. widzieli w to samo razy lepszej oprawy scenicznej, przed rokimi, miesiącami...

Rezultatem są pustki na sali i pustki w kasie.

Ratując sytuację jeszcze tylko to, gdy zespół jest amatorski i z racji jego amatorskości i stosunków miejscowych imprezy jego bywają popierane, przez ludność miejscową.

Przykładem tego jest duże powodzenie jakim się cieszą przedstawienia tutejszych zespołów amatorskich: „Towarzystwa teatralnego”, które grywa sztukę realistyczną i „Sekcji teatralnej Tow. Sztuki Podhalańskiej”, która grywa sztuki formistyczne, przeważnie St. I. Witkiewicza.

Nie wzbijając się dalej w problem teatralny, Zakopanego nie mogę pominąć mieleniem obecnymi stosunków teatralnych, gdyż weszły one ze względu choćby na nazwisko Witkiewicza w stadium, które może załatać sować nawet szerszą publiczność.

Z wiosną tego roku zawiązała się tu „Towarzystwo teatralne”. Przyszła pili do niego ludzie ze sfery literacko-artystycznych i inteligentnych. Na pierwszy występ dano Witkiewicza „Wariat i pielęgniarka”. Sztuka na wskroś formistyczna narobiła dużo wrzawy i wywołała w prasie miejscowej zaciekłą polemikę. Po paru tygodniach, coś się zaczęło psuć w tem państwie duszkiem. Wystawienie przez część zespołu Tow. teatr. komedii Winawerowskiej „Roztwór prof. Pytla” wywołało rozłam. Zwolennicy czystej formy z Witkiewiczem na czele odsunęli się od Towarzystwa i stworzyli własny zespół przy Tow. Sztuka Podhalańska. Tak tedy mamy obecnie dwa zespoły i dwa teatry. Początkowo tolerowały się one wzajemnie — obecnie po wystawieniu przez realistów marnego komedii Kesslera „Grzebieńnię szylkretowy”, wobec wystąpienia agresywnego, pioniera czystej formy St. Ign. Witkiewicza na łamach „Głosu Zakopiańskiego” przeciw tego rodzaju występom teatralnym, walka przybrała na ostrość.

ALEKSANDER MOISSI

Ze walka ta będzie ostra, świadczą końcowe słowa artykułu Witkiewicza w nr. 41 „Głosu Zakopiańskiego” — brzmią one:

„Oświadczam, że mimo oficjalnej zgody między odłamami zakopiańskiego „teatryku”, objawy tego rodzaju, jak ów nieszczęsny Grzebień, a raczej pila, będą starał się tępić wszelkimi sposobami: namową, artykułami, mowami publicznymi i prywatnymi oraz publicznymi awanturami i nie cofnę się nawet przed zrzeczeniem udamen samobójstwem”.

Jaki będzie jej rezultat łatwo przewidzieć. Wyjdzie on tylko na komę publicznosci i podnieśnie się artystycznego poziomu wystawianych sztuk. Realistyczne „Tow. tatrzańskie” finansowo dość silnie stojące zapowiadają w sezonie zimowym cały szereg

W niedzielę, 25 października 1925

o godzinie 12:30 9031n

PORANEK ŻYWEGO SŁOWA

Nowy program: Liryka chińska. — Goethe. Heine. — Verlaine. — Kasproicz. — Beer. Hoffmann. — Verhaeren — Dante (w oryg.) itd. Popularne ceny miejsc. — Bilety u Seyferth.

premier. Grywać będzie co tydzień w czwartki. Najbliższa premiera, która idzie 24 bm. będzie „Spadkobierca” A. G. Siedleckiego — później pójdzie Fredro.

Jak się ułoży przyszłość dla obu zakopiańskich zespołów teatralnych, dziś trudno przewidzieć. Są dobre chęci, dobre nawet bardzo dobre siły i szerokie plany — ale czy to wszystko wystarczy?

Teatr w Zakopanem ma duże i zupełne inne zadanie i cele i o ile chodzi o wyższość obu zespołów, to bezwzględnie wysiłki Witkiewicza i tow. raczej na większą zasługują uwagę. Przynosią one z sobą coś nowego, coś co może być dla przejeżdżających atrakcją, a co właśnie i głównie w Zakopanem chodzić powinno.

Karol Kwaśniewski.

Z TEATRU NOWOŚCI.

Śpiewak własnej niedoli.

Sztuka w 3 aktach z prologiem i epilogiem Ossipa Dymowa

Autor wtorkowej premiery w Teatrze Nowości, Ossip Dymow, nie jest postacią nieznaną w teatralnym świecie europejskim. Przed wojną grano z dużym powodzeniem w jednym z teatrów Reinhardta jego dramat „Nju”, w którym między innymi oklaski zbierał nasz niedawny gość, Aleksander Moissi.

Nie wiem, czy Dymow ma krew żydowską w swoich żyłach, czy też jego sztuka jest tylko rezultatem przenikliwego wglądu w środowisko żydowskie, jak to niedgdy uczyniła u nas Zapolska, pisząc swoją „Małkę Schwarzenkopf” i „Joję Firulkesa”. W każdym razie małomiatostkowy światek żydowski przedstawiony tu został z wielkim obiektywizmem, sine ira et studio, zgodnie z ustalonymi regułami naturalistycznej obserwacji, a nadto, co jest dla dramatu o wiele ważniejsze, autor potrafił znaleźć w tem środowisku silne dysonanse, które doprowadzają do kolizji i katastrofy dramatycznej.

Dymowa interesuje przedewszystkiem zagadnienie późnej miłości, pochłaniającej i niszczącej indywidualność ludzką. Nju, która porzuciła niekochanego męża, a sama opuszczona została przez kochanka — poetę, ginie wskutek swej nieokiełzanej namiętności. Śpiewak własnej niedoli, muzykant Jossel, syn nosiwody i nędzarz, w którym tkwi artysta o subtelnych uczuciach, zatracił się cały w miłości dla niekochającej go Szejny, a gdy ją utracił ostatecznie wśród szeregów dla siebie bolesnych okoliczności, zwichnęła się równowaga jego umysłu: półobłąkany błąka się po ulicach miasteczka, wypiewując na skrzypcach swój ból ogromny i przechowując, jak relikwie, list, w którym niedgdy złożył swej ukochanej tragiczne wyznanie miłości. Jossel staje się postacią legendarną i jako taką przedstawił ją autor w prologu i epilogu, rozszerzając ramy swej naturalistycznej sztuki na rzecz poetyckiego na świat spojżenia.

Tragedja biednego Jossla staje się zrozumiałą i wzruszającą dopiero na tle psychologii środowiska żydowskiego, wśród którego żyje. Bo, że Jossel zakochał się na śmierć w Szejnie, dziewczynie namiętnej, egoistycznej, Ignającej całą siłą swej dzikiej i dość brutalnej duszy do Szymcia, młodego puceca, syna jej chlebodawczyni, który ją uwiodł, ale żenić się z nią niema zamiaru, gdyż szuka żony z posiadaniem, to rzecz zryczyzna i pospolita. Nastę-

puie jednak fakt, który całą sprawę w innym przedstawia świetle. Zdarzyło się, że Jossel wygrał na loterii 40.000 rubli, majątek nie tylko dla niego nędzarza, ale i dla dobrze sytuowanej pani Lurie, matki Szymcia, u której służy Szejna. W bezgranicznym altruizmie miłosnym Jossel darowuje tę całą sumę Szejnie, która tymczasem została już jego narzeczoną, bo postarała się o to pani Lurie, chcąc w ten sposób zatuszować erotyczne figle swego synka. Ale teraz radykalnie zmieniła się sytuacja: Szejna jest bogata i staje się ponętym kąskiem dla Szymcia i jego matki. Z zadziwiającym brakiem skrupułów z powodu spełniającej potworności moralnej, cała ta rodzina daje Szejnie do poznania, że teraz Szymcio gotów jest z nią się ożenić. Ona zaś rozumie doskonale nikczemność motywów tego postępowania, ale nie ma siły odejść od swego marnego kochanka. Oświadcza więc Josslowi, że musi z nim zerwać, ale równocześnie błaga go, by jej nie odebrał darowanych pieniędzy, bo bez nich Szymcio się z nią nie ożeni. I oto Jossel zdawia się na tę wielką ofiarę, wraca do swojej samotności i nędzy, obarczony rozpaczą ojca nosiwody, który ludził się nadzieją, że mu już teraz przekleśte konewki nie będą uciśkały ramion, zasypany gradem przekleństw i obelg swych współblich, którzy tak lekkomyślnie wyrzucenie się majątku uważają za hańbę i zbrodnię, co im jednak nie przeszkadza wyzyskać dobroć Jossla, aby go pozbawić nawet zegarka, futra i surduta.

W społeczeństwie aryjskim ofiara Jossla byłaby czynem ekscentrycznym, dowodzącym potęgi jego miłości i czystości uczuć, ale nie nabrałaby cech zjawiska wysoce etycznego, bo nie miałaby charakteru poświęcenia dla wielkiego celu. W środowisku żydowskim jednak, na tle wyobryzmowanego kultu złota, staje się objawem nie zwykłego heroizmu moralnego, który „Śpiewakowi własnej niedoli” zjednywa szerszą sympatię widza.

Dramat Dymowa pokazuje autora jako świetnego technika, dla którego pewny i precyzyjny rysunek postaci i charakterów nie przedstawia trudności, który doskonale operuje światłocieniem i umie z płaskiej pospolitości życia wydobywać momenty rzetelnego wzruszenia. Zwłaszcza scena, w której nie umiejąca pisać Szejna dyktuje Josslowi list do swego kochanka, a on łamiąc się w cierpieniu, okrasza ten list poezją swej własnej miłości, scena

ta, przepoiona liryzmem specyficznym żydowskim, jest dokumentem niepospolitego artyzmu autora.

P. Stefan Michulowicz, jako Jossel, dał postaci pełną prawdy, poezji, naprawdę symfoniczną i wzruszającą. Sceny pisania listu, oświadczenia bolesnych o rekę Szejny i końcowego zachwiania się jego równowagi psychicznej, wywarły głębokie wrażenie. P. Ładosiówna z talentem uwidatniła namiętny i dziki temperament Szejny, jej egoizm i materializm, przeciwstawiający się idealizmowi Jossla. Płytka Szymcio znalazł dobrego interpretatora w panu Pelińskim. P. Bielecki, jako nosiwoda, ojciec Jossla, zaskoczył na uznanie za szczerość i umiar swej gry. Powinien był jednak i on i p. Lewicki (kominiarz) akcentować delikatnie intonacją głosu swoje żydostwo, bo tego wymagał nie tylko zewnętrzny ale i głębszy charakter sztuki. Zatarcie tych cech rasowych u większości grających było brakiem reżyserji p. Barwińskiego, zresztą udatnej Panie Pillewicz i Rowińska grały bez zarzutu, podobnie jak p. Czaki (komicznie dobroduszny faktor). Mniejsze role i scena zbiorowa aktu ostatniego wypadły dobrze.

Władysław Kozicki.

Zruchu wydawniczego.

BIBLIOGRAFIA TYGODNIOWA, podana przez Księgarnię Polska B. Polonickiego we Lwowie.

Sokolnicki M.: Polska w pamiętnikach Wielkiej Wojny 1914—1918. — 25.
Galle L. Wojciech Bogusławski i repertuar teatru polskiego do roku 1794. — 9.
Bonif P.: Koenigsmarkt, powieść. — 480.
Rocznik orjentalistyczny, T. II. 1919—1924. — 12.

Rolland R.: Jan Krzysztof I Świt. Poranek. Młodzieńcze. — 9.
Szule-Golska B. Dr.: Bibliografia przekładów polskich z literatury francuskiej. — 5.

Mericus Szymon z Pilzna: O szkołach czyli akademjach. Książ dwoje. 1551. Przekład A. Danysza. — 12.

Sewer: Bratnie dusze, powieść. — 480.
Kobieta w sztuce. Album, 53 reprodukcji najwybitniejszych malarzy współczesnych. 55.

Klemeniewicz Z.: Biblioteka podczona nauczyciela języka polskiego. Nauka o języku. — 150. 9035

„Lot Polski”. Ukazał się Nr. 25 (10) za październik tego wykładowego miesięcznika lotniczego, który udoskonala się z każdym numerem i śmiało już dziś może rywalizować z najlepszymi wydawnictwami tego rodzaju za granicą. Na bogatą treść tego zeszytu, zawierającego 24 kolumny druku, składają się, jak zawsze, szereg doborych artykułów i 19 interesujących fotografii.

* Szczegółowy program nauki. Skromny druk (formularz) noszący tytuł: „Szczegółowy program nauki” wydała Książnica Nauczycielska Szk. Powszecznych (Lwów, Snopkowska 4). Podając w ręce nauczycielstwa to wydawnictwo, ułatwia się nadzwyczaj nie pracę, ale mimo to nie stwarza szablonu, którego nie wolno widzieć w dziedzinie nauczania. Dobrze obmyślane rubryki po ich wypełnieniu dadzą przelzysty obraz planowej pracy zawodowej. Przypuszczając należy, że nie tylko samo nauczycielstwo przyjmie bezwzględnie tę nowość, lecz że i władze szkolne polecą wprowadzić ją nie tylko jako pożyteczną, ale jako konieczne ułatwienie w ujednostajnieniu rozkładu materiału naukowego.

* Nr. 19. Ustawy i rozporządzenia. — Sp. Prof. Artur Antoni Kühnel (z portretem). — Dr. M. Thuife: Przekroje trójkątne i pięciokątne dla belek żel. betonowych (3 rycin). — Domaszewski: D sprawie przepisów rysowania przekrojów podłużnych — projektów kołowych (5 rycin). — Dr. Kurtylo: Zastosowanie betonu łanego w budownictwie betonowym. — Przewłóki: Uwagi do projektu ustawy o wykonywaniu praktyki inżynierskiej i o Izbach Inżynierskich. — Regulacja miasta Prasnysza. — Plan sytuacyjny regulacji m. Kazmierza i m. Prasnysza. — Wiadomości. — Recenzje i krytyki. — Bibliografia i Różne.

Miejski urząd dla walki z gruźlicą we Lwowie.

Pod tym tytułem organizuje Zarząd miasta nową instytucję, która ma na celu ująć walkę z gruźlicą w mieście naszym w sposób, odpowiadający nowoczesnym wymogom nauki i doświadczenia.

Ze zestawień statystycznych wynika, że śmiertelność z gruźlicy we Lwowie nie jest większą niż w innych miastach polskich, jest jednak znacznie większą niż w miastach, które już przed kilku dekadami systematycznie walkę z tym strasznym nieprzyjacielem rodu ludzkiego podjęły. Stało się to np. w Danii, gdzie na 10.000 mieszkańców umierało przed 30 laty 28 mieszkańców na gruźlicę, a od roku 1921 umiera tylko 10 mieszkańców, podczas gdy np. w Warszawie umierało w 1916 roku 48, w 1917 roku 78, w 1918 — 63, w 1919 — 45, w 1920 — 23 a w 1921 już tylko 20 mieszkańców, we Lwowie zaś w 1919 umarło 77, w 1920 — 42, w 1921 — 30, w 1922 — 50, w 1923 — 30, w 1924 — 26 a w 1925 (obliczając z pierwszego półroczia) 25 mieszkańców.

Zadaniem nowoczesnego sposobu walki z gruźlicą jest nie tylko leczenie i nieskodliwienie chorych suchotników, lecz — i to głównie — ratowanie dzieci przed zarażeniem, a zarażenie przed zachorowaniem. Zarazą się najłatwiej niemowlęta i to wyłącznie prawie od swej chorej matki (ojciec i współmieszkańcy odkrywają znacznie mniejszą rolę, a mleko gruźlicze i i dziedziencze nie gra żadnej roli) a z liczby tych zarażonych zabiera śmierć około 80 procent, przed osiągnięciem jednego roku życia. Z dzieci zarażonych, które dożyły drugiego roku, umiera już tylko 10 proc., w 3 i 4 roku życia już tylko 5 proc. a w późniejszym wieku 1—2 proc. Główna akcja walki z gruźlicą winna się zatem zwrócić przeciw zarażaniu niemowląt.

Walkę tę prowadzi miasto za pomocą Miejskiej Poradni dla Matek niemo mowlat (Chorażczyzny nr. 22 i filja w szpitalu izraelskim), która przyjmuje co roku około 800 świeżych dzieci w opiekę, (koszt tej instytucji prawie 20 tysięcy złotych) i za pomocą Miejskiego Zakładu dla niemowląt w ul. Kadeckiej, gdzie utrzymuje 100 łóżeczek dla niemowląt kosztem 115.000 zł. Miasto nasze współdziała również bardzo wydatnie w akcji zapobiegania zachorowaniu zarażonych dzieci przez udzielenie subwencji na lecznicze kolonie, kołom rodzicielskim, na dożywianie dzieci w szkołach, ochronkach, itd. Subwencje te w roku bieżącym wyniosły ważną kwotę przeszło 60.000 zł. Jeżeli uwzględnimy zatem prace tylu prywatnych ochronek, zakładów opiekuńczych dla niemowląt i działów tak w wieku przedszkolnym jak i w wieku szkolnym, przychodzimy do przekonania, że walka z gruźlicą prowadzona jest w naszym mieście z całą intensywnością — brak jej było jednak dotychczas centralnej jakiejś organizacji urzędowej.

Fatalnie natomiast przedstawia się we Lwowie sprawa leczenia suchotników: w szpitalach istniejących brak 16 łóżek, w sanatorium w Hołosku zaledwie 20 łóżek — suchotnicy umierają masowo w własnym domu i sieją dokoła siebie zarazki strasznej choroby przez szereg miesięcy. Leczeniem ich, jak długo chodzą, mogą, zajmując się wzorowo urządzona poradnia Towarzystwa Walki z gruźlicą w Poliklinice na ul. Lindego i poradnia w szpitalu izraelskim. O budowie nowych szpitali i sanatoriów na razie nie ma mowy (choć cłaż myśl o tem Wydział Krajowy i Kasa chorych), na razie poruszoną jest myśl zbudowania przynajmniej jednej „leżalni leśnej” w którymś z podmiejskich lasów miejskich.

Zadaniem nowego Urzędu dla walki z gruźlicą będzie ujęcie rozstrzelonych dzieł usiłowań tak społecznymi, jak i Zarządu miasta w celową, świadomą celu pracę. Ustanowionym będzie oso-

bnym do tego celu lekarz, któremu przydane zostaną wyszkolone sanitariuszki miejskie. Zadaniem ich będzie opiekować się pod kierownictwem lekarza tak chorym jak i jego otoczeniem, a przede wszystkim chronić otoczenie chorego od zarażenia się gruźlicą. W tym celu zostanie zaprowadzonym rejestr chorych, a sanitariuszki odwie-

dzają będą rodziny chorych, ostrzegając je i ucząc jak żyć maia, aby nie uległy zarażeniu a względnie aby nie rozchorował się ktoś, kto nie zdołał się ochronić się przed zarażeniem się. Urząd ten utrzymywać będzie ścisły kontakt ze wszystkimi istniejącymi już w mieście instytucjami, prowadzącymi walkę z gruźlicą.

Obcy o Locarno.

Na temat Locarno powstaje już literatura... Niemnie parę tygodni — miesięcy, a publicysta, poważnie pojmujący swoją służbę polityczną, będzie mógł skompletować o nim sporą biblioteczkę podręczną. O Locarno piszą względnie, będą pisali politycy czynnie organizujący życie współczesności, prawnicy, filozofowie-pacyfiści, powieściopisarze i fejetoniści, dla których rozkoszne to przyrody szwajcarskiej, na którym dokonano się zbieranie zwycięzców w największej wojnie dziejowej ze zbrodniarzami z nad Marny i z pod Verdun — stanowiąc będzie niewyczerpane źródło motywów.

Na razie rzecz jest zbyt nowa, świeża, ledwie zrumieniona na patelni dyplomatycznej... Jeszcze niepora na ogólnienie. Jeszcze niewiadomo jak się wobec paktu „kwiatu pomarańczowego” zachowają parlamenty lub np... dominia brytyjskie. A może Locarno podzieli losy... protokołu genewskiego?... Chyba nie. „Największy mąż stanu” — tak Chamberlain'a nazywa nasz minister spraw zagranicznych, przepełniony entuzjazmem dla wszelakiego... kompromisu — nie byłby wówczas podjął się roli aranzera tego wzruszającego pojednania „zwycięzców ze zwycięzonymi”... W każdym bądź razie jednak, dzisiaj są tylko parafy nazwisk ministrów — teraz głos mają parlamenty i opinia publiczna.

Na razie więc notować można tylko impresje o Locarno, rejestrowane w prasie, która zależnie od swojej przynależności światopoglądowej i partyjnej uśmiecha się to radośnie to melancholijnie do nowonarodzonego łobuza lokarneńskiego. A że — jak wiadomo — gros pracy świata jest jeszcze skupione w rękach wielkiej finansjery, liberalizmu rozmaitych odcieni i zdeklarowanych... pacyfistów, którzy na porządku rzeczy lokarneńskim obiecują sobie zrobić świetny interes (na... pokojowej drodze... arbitrażu, oczywiście!) — przeto, rzecz jasna, ma Locarno na ogół „dobrą prasę”.

Dzień parafowania umów oznacza się jako datę historyczną, mówi się z najwyższym uznaniem o mężach stanu, którzy parafując układy, wtwiecz nili się w ten sposób w dziejach świata.

Wedle „Daily Telegraph” zdobyła delegacja niemiecka dzięki swemu zachowaniu się i sposobowi traktowania omawianych spraw zaufanie dla szczerości zamiarów niemieckich. Rząd niemiecki mimo junkierskiej opozycji twar do dążył do zamierzonych celów i zaspokojeniu w uznaniu Także i... Hindenburgowi należy się wdzięczność, gdyż i on niemalo przyczynił się do zbliżenia niemiecko-francuskiego. Co do polskoniemieckiego układu, to według interpretacji tego pisma, Francji dozwolono przemaszeraować przez zdemilitaryzowaną strefę w razie zaatakowania Polski. Nie jest tylko jasnym... kiedy to prawo może być zastosowane.

„Times” w artykule pt. „wzreszcie pokój!” piszą: „Wczoraj przedstawicielem mocarstw, które przez 11 lat ze sobą walczyły, podpisali rzeczywisty pokój. To, że spokój w Europie zapewniony jest na pewien okres (!) czasu, oznacza w dzisiejszym stanie Europy olbrzymi krok naprzód. Chamberlain niepomysłił się, gdy nazwał Locarno właściwym (!) kongresem pokojowym. Wojna wreszcie skończyła się i zaczyna się coś nowego (!) Moralny wpływ Anglii na pacyfikację Europy, został oficjalnie uznany. Cały świat został zmieniony przez dobrowolne poro-

zanie mocarstw. Zobowiązanie do wspólnej, pokojowej pracy, oznacza koncentrację narodowych energii, które przez wojnę zostały rozproszone. Zawarcie paktu jest nie tylko słupem granicznym w historii Europy, ono oznacza także odbudowę Anglii i restaurację brytyjskiego prestiżu w całym świecie”.

Jak widać więc, pisma angielskie nie mają, że Locarno było „zrobione” dla ratowania i podparcia chwiejącego się imperializmu brytyjskiego i że W. Brytania na paktach zawartych robi pierwszorzędny interes.

„Westminster Gazette” patrzy na rzecz w sposób lepszym wycuciem rzeczywistości. Punkt ciężkości znaczenia Locarno widzi pismo to we wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów. Wszelkim układom papierowym zawsze grozi niebezpieczeństwo, że tracą swą siłę. L. Narodów natomiast istnieć będzie a trwałość jej najlepiej — zdaniem tego pisma — zabezpiecza pokój.

Prasa francuska — jak już kilkakrotnie w naszym piśmie zaznaczano — jest podzielona w ocenie paktu. Prasa bloku narodowego nazwała go „układem międzynarodowej finansjery” i widzi w nim likwidację traktatu wersalskiego, prasa liberalna, lwicowa wszelakiego autoramentu (wyjąwszy komunistyczną) odnosi się do umów lokarneńskich przychylnie i z uznaniem.

Royalistyczna „Action Francaise” jest niezadowolona z paktu i dowodzi, że Niemcy wychodzą z Locarno zwycięzami.

Podobnie „L'Avenir” niema zaufania do układów i wyraża przekonanie, że Niemcy wyszły na układach o wiele lepiej od Francji.

Bardzo stanowczo stwierdza kłeskę Francji w Locarno „Echo de Paris”. „Eclair” woli oczekiwać na konkretne rezultaty układów, które będąc na razie papierowymi, są bez znaczenia.

W „Matinée” natomiast senator Jouvenel uważa, że Europa po raz pierwszy od zawarcia pokoju wersalskiego, może spokojnie odetchnąć. Każde państwo może widzieć w umowach lokarneńskich gwarancję swego bezpieczeństwa. Teraz jest już rzeczywisty pokój a nie — jak dotychczas — zawieszanie broni. Niejesteśmy coprawda tak naiwnymi — pisze p. Jouvenel — abyśmy wierzyli, że dzieło pokoju jest już dokonane, zadowolamy się jednak postępowaniem polityki pokojowej.

„Oeuvre” uważa, że Locarno jest pełnem chwały zakończeniem polityki pokojowej, uprawianej przez Francję, polityki, której linie wytyczne zaznaczył nie zostały już na konferencji w Cannes.

Prasa włoska na ogół przychylnie — choć bez żywszego interesu — odnosi się do paktów.

„Popolo d'Italia” pisze, że układy umożliwiają pokój i gospodarczą odbudowę Europy. Teraz powinny przyjąć na porządek dzienny zagadnienia gospodarcze (sprawy surowców i kolonii).

„Corriere della Sera” uważa, że w Locarno zwyciężyła Liga Narodów. Niema teraz ani zwycięzców ani zwyciężonych. Niemcy i Francuzi mogą być po równo z wyników konferencji zadowoleni.

Prasa niemiecka przyjmuje układy w Locarno entuzjastycznie. Nawet opozycyjna prasa nacjonalistyczna z trudem ukrywa radość z powodu wyników konferencji, twierdząc, że na ogół są one do przyjęcia. Prasa rządowa,

liberalna i republikańska rozpywa się wprost w pochwałach dla rządu, dla pp. Lutlutha i Stresmanna, może także i dlatego, aby przez wyolbrzymienie zdobyczy lokarneńskich osłabić krytyczny rozmach „nieprzejednanych”. Niemcy podnoszą z triumfem, że w układach dzięki zabiegom niemieckim została stwierdzona istota różnica między granicami zachodnimi i wschodnimi, że podczas, gdy granica z Francją i Belgją została przez Niemcy zagwarantowana, to granica z Polską gwarancji niemieckiej nieotrzymała.

„Berliner Tageblatt” pisze, że została stworzona ententa niemiecko-angielsko-francusko-włoska. Oświadczyliśmy — powiada to pismo — że nieuczynimy żadnej próby, aby orężem granice na zachodzie zmienić. Układ w Locarno nie stanowi jednak żadnej przeszkody dla przyszłych usiłowań, aby przez środki pokojowej dyplomacji, przez porozumienie się z innymi zainteresowanymi narodami osiągnąć usunięcie istniejącej niesprawiedliwości.

Wiemy, że nadto dobrze, jakie perspektywy z poza obłonek przyszłej „pokojowej dyplomacji” niemieckiej wyzieraają. Zapowiedź rewizjonistycznych usiłowań terytorjalnych na wschodzie niemieckim mieści się niemal w każdym dzienniku niemieckim bez względu na upodobania polityczne. Odnosi się wrażenie, że podjęcie tych usiłowań mieści się na pierwszym miejscu porządku dziennego niemieckiej polityki polokarneńskiej. Gorące czasy nadchodzą...

Pozostaje wreszcie prasa czeska. Ta dosyć solidarnie uważa układy lokarneńskie a zwłaszcza traktat arbitrażowy czesko-niemiecki za korzystny za równo dla pokoju europejskiego, jak przedewszystkiem dla Czechosłowacji, choć np. bernejskie „Lidove Noviny” wyraźnie oświadcza, że Niemcy zgola nieprzystąpić, iż granice ze swymi sąsiadami uważają po wszystkie czasy za nienaruszalne. Na ogół wywodzi można w ujęciu wyników lokarneńskich przez prasę czeską, stempel elastycznej, akomodującej się zreszcie do wytwarzanej sytuacji, indywidualności politycznej p. Benesa, który rego słusznie nazwałby można czeskim Briandem.

Rzecz to charakterystyczna, że po za frazesem pacyfistycznym, nikt prawie dotychczas nie zajął się innemi, isto trójmiowymi niewątpliwie i głębszymi motywami ideologicznymi układów w Locarno zawartych. Dotknęła ich za ledwie nacjonalistyczna prasa francuska („układ międzynarodowej finansjery!”) ale może najlepiej wyczuła je poważna prasa polska, która na ogół zgodnie (w przeciwieństwie do prasy innych krajów) zajęła wobec Locarno stanowisko ostrożne i krytyczne. Fakt ten tłumaczyć sobie należy nie tylko stwierdzeniem przez naszą prasę niewątpliwych, realnych niebezpieczeństw, którymi układy te nam grożą. Polska kultura polityczna wskutek doświadczeń tytulietnej niewoli, może najmniej jest znieprawiona amoralnemi następstwami liberalnego systemu myśli politycznej i dlatego może właśnie najtrafniej, instynktownie wyczuwać prawdę ideologii moralnej lokarneńskich układów.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Ostrzeżenie.

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna, Oddział we Lwowie niniejszem powiadamia podaje do wiadomości P. T. Abonentów Sieci Telefonicznej iż, wydawnictwo Spis Abonentów na rok 1926 zostało powierzona firmie „Kresy” Polskie Biuro wydawnicze w Warszawie i zarazem ostrzega, iż „Raptularz telefoniczny”, wydawany przez P. B. P. „Orbis” jest robiony bez żadnego porozumienia się z P. A. S. T. i nie ma on wspólnego z mający wyjść z druku oficjalnym Spisem Abonentów Lwowskiej i Borysławskiej Sieci telefonicznej. 90169

Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna Oddział we Lwowie

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24. października 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota, 24 bm., o godz. 3 popoł. „Zaczarowane kolo”. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 wiecz. „Dziwczynina z Zachodu” (premier).
Niedziela, 25 bm., o godz. 3.30 popoł. „Uciekla mi przepióreczka...” (po cenach znizowanych). — O godz. 7.30 wiecz. „Dziwczynina z Zachodu”.
Poniedziałek, 26 bm. „Zaczarowane kolo” — z okazji przybycia wycozcicki biłoruskiej.

TEATR NOWOSCI.

Sobota, 24 bm., o godz. 3.30 popoł. „Dwa mężowie Pani Marty” (po cenach znizowanych). — O godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli”.
Niedziela, 25 bm., o godz. 3.30 popoł. po cenach znizowanych „Noc Antonii”. — O godz. 7.30 wiecz. „Śpiewak własnej niedoli”.
Poniedziałek, 26 bm. „Tej Wysokość Tancerka”.

Teatr Wielki występuje dziś wieczorem z pierwszą w bieżącym sezonie premierą dzieła operowego. Będzie nią wspaniałe arcydzieło wielkiego mistrza tonów, G. Pucciniego, pt. „Dziwczynina z Zachodu”. Przygotowana z nadzwyczajnym nakładem pracy, kosztów i staranności, z pierwszorzędną obsadą zespołu operowego, z pp. Platówną, Sowiłskim i Cyganikiem w rolach wokalnych, z udziałem wszystkich solistów w mniejszych rolach, w zupełnie nowej oprawie dekoracyjno-kostiumowej, opera ta będzie niewątpliwie wielką atrakcją bieżącego sezonu, budi też niezwykle zainteresowanie wśród zwolenników poważnej muzyki i śpiewu. Reżyserja M. Lewickiego, przygotowanie muzykanta J. Lehrera, dają pełną gwarancję, iż dzieło to, wymagające skomplikowanego systemu pracy inscenizacyjnej i nadzwyczaj złożonego aparatu technicznego, odniesie niezawodny sukces artystyczny.

Popołudniu w Teatrze Wielkim, dla młodzieży szkolnej, po cenach znacznie znizowanych, wspaniałe arcydzieło Lucjana Rydla, „Zaczarowane kolo” w dobrotliwej obsadzie artystycznej.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu, po cenach znizowanych, szampańską komedię F. Ganeura „Dwa mężowie Pani Marty”. Wczorajem ukazał się po raz drugi przesłana sztuka O. Dymowa „Śpiewak własnej niedoli”, pełna wzruszających, serdecznych scen i szczerzej poezji, oraz wstrząsających napięć dramatycznych. Sztuka ta świetnie zbudowana, tryskająca humorem życiowych typów rodzajowych środowiska lwowskiego, rozświetlona głębokim idealizmem, odniosła na onegdajszym premierce wspaniały sukces dzięki wybornej reżyserji i świetnej grze całego zespołu artystycznego, z mistrzowską kreacją p. Micholowicza w roli tytułowej.

— „Zaczarowane kolo” Lucjana Rydla, z pp. Berwińską i Sosnowskim w rolach wokalnych, będzie się w poniedziałek wieczorem w Teatrze Wielkim, a to na przeciwieście miłych godzin z północno-wschodnich kresów Rzepiteł, tj. wycozcicki biłoruskiej, która zjeżdża na zwiedzenie Lwowa.

— Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza członków i sympatyków na herbatkę dyskusyjną, która odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godz. 6.30 wiecz., w lokalu przy ul. Osolińskich 11. Aktualny referat wyłoży p. Maria Demolewa.

— Staraniem Org. Nar. Dzielnicy VI m. Lwowa wygłosi p. poseł dr. Marcell Pruszyński dziś, w sobotę, w sali Szkoły Jordanowskiej przy ul. Listopada 1, 52 wykład pt. „Jakie są nasze zadania państwowe?” Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny.

— Walne zgromadzenie Ligi Katolickiej przy kościele OO. Bernardynów odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 2 popoł. w IV kl. gimn. Bernardyńskiego, wejście od ul. Wałowej.

— Uczestników I. Zalogi Obrony Lwowa, zamieszkałych stale we Lwowie, wzywa Rada nadzorcza do jawienia się jutro, w niedzielę, o godz. 10 rano, do lokalu przy ul. Zielonej 7, na zebranie w sprawie udziału w uczczeniu Nieznanego Żołnierza i 7-miej rocznicy rozpoczęcia bojów listopadowych.

— Kolo lwowskie Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polskami zranicami im. Mickiewicza podaje do wiadomości, że walne zebranie członków Kola odbędzie się w poniedziałek, 26 bm., o godz. 18.30, w kancelarii notarialnej p. relienta Holuba, ul. Hetmańska 10. Porządek dzienny: Sprawozdanie ustępującego Zarządu, wybór nowego, wnioski członków.

— Zarząd Kola TSL. w Zniesieniu zaprasza członków tegoż Kola na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, 25 bm., o godz. 5 popoł. w sali Czytelni TSL. (w mieście), ze statutowym porządkiem dziennym. W walnym zebraniu może wziąć udział tylko ci członkowie, którzy wpłacili wkłady.

— Wyższe Kursy Ziemiańskie we Lwowie. Nowy rok szkolny rozpoczyna się na I i II roku. Wyższych Kursów Ziemiań-

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Komisja Zbiórkowa na posiedzeniu w dniu 22 bm. uchwaliła przeprowadzić zbiórkę uliczną w niedzielę, dnia 25-go października br. Zbiórka odbędzie się za specjalnym zezwoleniem Księdza Arcybiskupa Twardowskiego, we wszystkich kościołach, ponadto po całym mieście, w tramwajach, kawiarniach etc. W dalszym ciągu przeprowadzi komisja zbiórkowa zbiórki także w dniach 29, 30 i 31 października br.

Komitet Obywatelski dla uczczenia Nieznanego Żołnierza podaje do ogólnej wiadomości, że puszki i legitymacje do zbiórki na dzień 25 października wydawać się będzie w Miejskiej Kasie Oszczędności przy ul. Wałowej, w sobotę dnia 24 października od g. 16-tej do godz. 18-tej. Zbiórki przeprowadzi szereg napoważniejszych organizacji i grono ofiarnych pań z przewodniczącą p. Prezydentową Neumannową na czele, które stanowią Komisję zbiórkową, a które urzędować będzie w niedzielę 25 bm. bez przerwy w M. Kasie Oszczędności od godz. 8.

Sprowadzanie nalepek iluminacyjnych — odbywa się w kiosku TSL. przy pl. Halickim, ponadto w aptekach, księgarniach, cukierniach, sklepach papierowych i w większych firmach kupieckich. Nalepki po cenie 10 groszy, cho ragiewki po cenie 10 groszy, odznaki pamiątkowe po cenie 10 groszy.

Sprowadzanie wydawnictw Komitetu od bywa się we wszystkich większych księgarniach i w biurze Komitetu przy ul. Wałowej l. 16.

Biuro Komitetu prosi wszystkie chóry lwowskie o zaopatrzenie się w kantatę na chór męski 4-głosowy: słowa Rossowskiego, muzyka Soltysa, oraz pieśń Pragłowskiego-Stadlera pt. „Polski Nieznany Żołnierz”.

Sarkofag na zwłoki Nieznanego Żołnierza. W dniu 22 bm. przywiózł do Lwowa z Warszawy p. W. Łopacki sarkofag przeznaczony na zwłoki Nieznanego Żołnierza. Sarkofag składa się z trzech trumien: 1) sosnowej tzw. „żolnierki”, w której będą spoczywać zwłoki Nieznanego Żołnierza, 2) metalowej i 3. ostatniej — zewnętrznej — z czarnego dębu. Sarkofag, jest ozdobiony dwoma orłami i czterema rozpiętymi skrzydłami, które podtrzymują trumnie, odłaniami z brązu i posrebrzaniem. Wymiary sarkofagu: długość 225 m., szerokość w głowie 90 cm., wysokość w głowie 1.5 m., szerokość w nogach 65 cm., wysokość w nogach 75 cm. Waga sarkofagu 230 kg. Sarkofag został spo-

skich we Lwowie, dnia 3 listopada br. W tym dniu odbędzie się uroczyste otwarcie Kursów. Wykłady rozpoczynają się dn. 4 listopada br. Wpisy na I. rok studiów przedłużone zostały do dn. 15 listopada br.

— Biblioteka Słuchaczy Prawa U. J. K. we Lwowie wzywa kolegów, którzy wy pożyczycy w ubiegłym roku skrypta prawnicze z Komisji Skryptowej, do zwrotu tychże w przeciągu trzech dni od niniejszego ogłoszenia. Godziny urzędowe Biblioteki Słuchaczy Prawa codziennie od 5 do 7 popoł. w lokalu T-wa przy ul. Mickiewicza 5a, parter.

— Posiedzenia organizacyjne Towarzystwa Miłośników Historji Medycyny odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 6 wiecz., w sali Polikliniki, ul. Lindera. Zagajenie prof. dr. A. Bednarskiego; wybór Zarządu; dr. Józef Fritze: Z najnowszych źródeł do dziejów pedjatrii, referat. Goście mile widziani.

— Kurs wyrobu artystycznych sztucznych kwiatów, urządzony staraniem O. N. IV., rozpocznie się w pierwszych dniach listopada br. Wpisy i informacje w lokalu organizacji przy ul. św. Piotra l. 17, od 5-7 wieczorem. 9022

— Aleksander Moissl. Na życzenie kilkuset osób, które na pierwszą audycję generalnego artysty bilietów otrzymały nie mo- do, odbędzie się w niedzielę, dnia 25 b. m., o godz. 12.30 przedpołudniem „Poranek zwycięzcy słowa”. Nowy program obejmie m. in.: Ilykę chińską, utwory Goethego („Smierć Fausta”), Heinego, Verlaine’a, Kasprówicza, Verhaerena, Beer-Hoffmana i

WIERSZEM.

Socialistyczny poker.

Wiemy, że każdy w ludzi pospolitych [tłumie,
Pracuje dla ojczyzny, jak może, jak
lumie.

A przedwczoraj, na Radzie, wobec
[mnóstwa osób,
Radny Majewski odkrył nowy pracy
[sposób.

Oto maż ten wymowny, szczerzy i o-
[twartym,
Dla dobra społeczeństwa ponoż grywał
[w karty.

Gdy się przed kilku laty wpiął do M.
[S. O.,
Co wieczór tam przychodził i siał
[na krzesło.

I — jak mówią — zaczynał swojej pra-
[cy system:
Zasługiwał się Polsce pokerem lub wi-
[stem.

I harował tak znośnie nocami całymi —
[Czego ciek nie uczyni dla ojczyzny
[ziemi!

Siedząc z pełną dolarów albo franków
[teka,
Grał na pohybel wrogom ojczyzny, en-
[dekom.

Gdy przegrał, szedł do Szczyrka: „Na-
[pisz o mnie prozie,
„Jakie dla towarzyszy ofiary ponoszę”.

Gdy wygrał, mawiał pośród cudzych
[fortun zgłiszczy:
„Proletariat ma pracę kapitalizm niszc-
[czy”.

Aż uznawszy swych zasług na tem po-
[lu morze,
Kupił sobie dom (z cegły, a nie z kart,
[broń Boże)...
Janek.

ska z Śniatynki; Adolf Dorthneier z Kraw-
kowa; A. Goński z Łodzi; Krido Hechter
z Namslau; Siegfried Lichtenstein z Zall-
chau; Leopold Kulka z Wiednia; Zygmunt
Karny z Granicy.

Hotel Krakowski: Antoni Wiekierk z
Niska; Jeffrey Douglas Harford Dick z
Paryża; Emil Simonet z Colombes; Wła-
dysław Athenski z Tarnopola; Józef
Nadziejka z Rzeszowa; Aleks. Wilhelm Lu-
tze-Birk z Rygi; Stanisław Zardoski z
Warszawy; Paweł Ebert z Tutlingen; Kon-
stanty Narell z Warszawy; Piotr Łopacki
z Warszawy; Michał Chramiec z Du-
na; Wilhelm Neubauer z Wiednia; Franz
Dischoff z Wiednia; Michał Eymwicz z
Wiednia; Ludwik Kubicki z Krakowa; Wła-
dysław Szalansy z Białej; Stanisław Kost.
Józef Liniewski z Warszawy.

— Z życia towarzyskiego. W dniu
dzisiejszym o godz. pół do 4 po połu-
dniu w kościełku św. Zofji pobogosta-
wiony zostanie związek małżeńskich p.
Eli Grabskiej córki Ministra dra Stan-
sława Grabskiego, z p. Henrykiem Glas-
sem z Warszawy. Młodej Parze zała-
ca Redakcja naszego pisma jak naj-
serdeczniejsze życzenia.

— Tydzień Akademika. W czasio
od 4. do 11. listopada br. odbędzie się
IV zjazd na terenie całej Rzeczypospo-
lnotej, a drugi w obrębie województwa
Wschodniej Małopolskiej „Tydzień A-
kademika”. Honorowy Komitet Tygo-
dnia Akademika, w skład którego we-
szli przedstawiciele wszystkich warstw
społeczeństwa wyłonił z siebie na po-
średzeniu dnia 6. bm. Komitet Wyko-
nawczy z prezesem dr. W. Hamorskim
na czele, który przystąpił do zorganizowania Tygodnia Akademika we Lwo-
wie. — Przygotowany jest cały szereg
impres wśród których największą
atrakcją stanowi loteria Tygodnia A-
kademika, w której o piaty los wy-
grywa. A są do wygrania tak drogiego
nie fanty, że 50 gr. (gdz. tyle będzie
kosztować pojedynczy los), każdy wa-
kownie ofiaruje, tymbardziej, że czysty
dochód przeznaczony jest dla Akademi-
ka Polskiego, który niejednokrotnie u-

i. d. oraz jako elou produkcji wyjętli z
Danteo, „Boskiej Komedi” (w oryginale).
Entuzjastyczne przyjęcie wielkiego artysty
w całej Polsce, głosy prasy, oraz tłumny
udział publiczności w produkcjach Moisse-
go świadczą o wielkiej sztuce tego dziś
najświetniejszego artysty europejskiego.
Celem udostępnienia produkcji najszerzszym
słuchem oraz młodzieży. Biuro koncertowe
ustanowiło popularne ceny miejsc. 9030

— Zmarli we Lwowie. Lany Tadeusz
syn ur. Zw. B. Kr., l. 4, pawiloniżakażne;
Misiurak Maria, żona wóznego poczty, l.
62, Bartosa Głowickiego 11; Tarnawska
Bronisława, żona urz. Zakł. ubezp. od
wyp., l. 36, ul. Czeszochowska 36; Czmiel
Józef, woźny, l. 89, Plekarska 16; Helm
Olimpia Karolina, bez zaj., l. 72, Supiehy
15; Kuspisz Józefa, córka zarobn., l. 13,
Kordockiego 30; Kot Marja, l. 40, Instytut
med. sąd.; Babin Wilhelm, syn służący,
4-tyr, Torosiewicz 28; Knyz Andrzej,
handlarz, l. 27, Instytut med. sąd.; Dumycz
Dymitr, rolnik, l. 44, szp. powoz.; baron
Jorkasch-Koch Michał, em. radca dworu,
l. 67, Podwale 3; Sala Władysław, prakty-
kant kancel., l. 18, Instytut med. sąd.; Ma-
zur Janina, córka woźnicy, 2 i pół mies.
Inwalidów 23.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea:
Zygmunt Czarkowski z Borysławia; Zygmunt
Czarkowski z Kozłowa; Adam Nie-
belski ze Słobieszewa; Emanuel Hof z
Warszawy; Ludwik Idzikowski z Warsza-
wy; S. Markus z Łodzi; Jadwiga Tarnow-

dowodnił, że w potrzebie jest zawsze pierwszemu w szeregu.

— **Spółeczeństwo nasze** zaczyna coraz lepiej oceniać znaczenie morza dla potęgi państwa. Liga Morska i Rzeczna pragnie szerzyć energiczną propagandę morza, zwróciła się do kupców miasta Lwowa z prośbą o umieszczenie w swoich sklepach wywieszek Ligi Morskiej i Rzeczonej, i o przyjęcie blozków na które składają będzie można dowolne datki na cele Ligi Morskiej i Rzeczonej. — Budujemy silną flotę wojenną i handlową a zapewnimy Ojczyźnie po myślną przyszłość! — Liga Morska i Rzecznica zwraca się do Społeczeństwa Miasta Lwowa z gorącym wezwaniem, ażeby kupować towary tylko, w tych sklepach, które mają u siebie wywieszki i blocki Ligi Morskiej i Rzeczonej.

— **Oddział Lwowski Ligi Morskiej i Rzeczonej** podaje do wiadomości publicznej, że „Ogródka Oficerskiej” Korpusu Lwowskiego przystąpiło gremialnie na członka Ligi Morskiej i Rzeczonej — Oddziału Lwowskiego. — Wyrażamy nadzieję, że ten obywatelski czyn „Ogródka Oficerskiego” znajdzie licznych naśladowców.

— **Z ruchu kolejowego.** Przewidywany w świątecznym rozkładzie jazdy tutejszego okręgu ważnym od 5. lipca 1925 r. kurs wagonu bezpośredniej komunikacji między Lwowem i Krynicą przy połączeniach późniejszych Nr. 204 (odjazd ze Lwowa 18.20) oraz przy połączeniu Nr. 203 (przyjazd do Lwowa 8.20) w czasie od 1. grudnia 1925 r. do 31. maja 1926 r. uruchomiony będzie już z dniem 1. listopada b. r. do 14. maja 1926.

— **Ginacy świat wielokółów.** Mnożąca się we Lwowie ilość dorożek automobilowych stanowi dotkliwą konkurencję dla dorożek konych. Wyrazem tego jest fakt, że dorożkarze przedłożyli Dyrekcji policji nową, niższą taryfę jazdy. Wedle nowej taryfy (która wymaga jeszcze zatwierdzenia Województwa) będzie kosztować: dorożka parokonna w dzień i w nocy za pojedynczą jazdę z punktu na punkt zamiast 150 — 110, dorożka jednokonna zamiast 110 — 80 gr., jazda do i od dworca dwukonna zamiast 4 zł. — 250 zł., jednokonna zamiast 3 zł. — 2 zł., do rogatek miejskich oraz do oznaczonych miejsc, jak: na Zamek, Targi Wschodnie, Rzeźnię miejskiej itp. zamiast 3 zł. — 250 zł. i zamiast 240 zł. — 2 zł. Jazda spacerowa za pierwsze pół godziny 180 zł. i 140 zł., za dalszy kwadrans 90 gr. i 79 gr. Za pakunek po nad 20 kg. 25 gr. — Mnożąca się taxis stawka zresztą konkurencję także między sobą, wskutek czego właściciele aut zaczynają domagać się „numerus clausus”. Oczywiście jest ta konkurencja dla publiczności korzystna, bo sprowadza siłą faktu ceny jazdy do właściwej miary, udostępniając ten środek lokomocji także niezamożnym.

— **Z Rady miejskiej.** W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania wspomnieć jeszcze należy odnośnie do dyskusji teatralnej, że w dramacie gaże wałają się między 750 a 200 zł., w operze najwyższą gażę (2500 zł.) pobiera tenor Szwilski, inne gaże wałają się między 900 a 250 zł.; w operetce najwyższą gażę wynosi 1.200 zł., w balecie 700 zł., członkowie corps de balletu pobierają po 150 zł. (ballet liwy noćm 17 osób, a nie jak przez pomyłkę zecera wczoraj — 71 osób). Prócz projektowania pierwotnie 282 osób zaangażowano dodatkowo — i Rada miejska to wczoraj zatwierdziła — 5 osób, a mianowicie Sosnowskiego, Miłowska, Habska, Czajkowska i Pelliskiego. Prozaem uchwalono kupić od Rządu dwa sławki gruntu a mianowicie: przy ul. św. Jacka wielkość 4 i pół ha. oraz przy ul. Roma 2 i pół ha. na cele Oficerskiej Spółdzielni mieszkaniowej. Cena odstąpi następnie Spółdzielni ten grunt po cenie kupna. — Uchwalono też 100-procentową podwyżkę podatku od środków lokomocji. Autom ciężarowym i dorożkom automobilowym przyznano stawkę ulgową.

==

— **Z kroniki właman i kradzieży.** — Nieznani sprawcy usiłowali wczorajszej nocy włamać się do sklepu skó-

Chaji Schwam przy ul. Gródeckiej 1. 16 — lecz spłoszeni przez przechodnia — zbiegli — zabierając ze sobą wyłamaną już sztabę żelazną wraz z kłódkami. — Baruch Herzog kupiec zamieszkały przy ul. Sądowniczej 1. 11a doniósł policji iż nieznanymi sprawcami po rozbiciu kłódki od strychu skradł ze strychu znaczną ilość bielizny. — Aresztowany został Salomon Schwarz za kradzież talasu (i talas krawiec „swój” — „swemu”!) na szkodę Oszasa Millera. — Aresztowano Franciszka Whianza, karanego i notowanego, za kradzież garderoby i bielizny wartości 200 zł. — na szkodę Karoliny Breitwieser przy ul. Ormiańskiej 1. 4.

— **„Czuwaj” strzeżił do włamywaczy.** Władysław Bochniak strażnik Towarzystwa „Czuwaj” oddał wczorajszej nocy strzał z rewolweru za trzema osobnikami, którzy usiłowali włamać się do sklepu galanterijnego Oszasa Meiselsa przy ul. Rzeźni 1. 1. Włamywacze usiłowali pogoń strażnika, którego strzał chybił celu.

— **Oszustka i oszust.** Jan Cwer, majster szewski, zamieszkały przy ul. Na Bałkach 1. 21 doniósł policji iż przed dwoma miesiącami zbierał z domu rodzicielskiego Karolina Danka 16 lat licząca i od tego czasu dopuszcza się oszustwa na szkodę donoszącego w ten sposób, iż pisze kartki na pobór rozmaitych towarów i podpisu go na nich, zarządzane poszukiwania doprowadziły do ujęcia oszustki.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Wasyła Łudyniaka, pobitego ciężko w czasie sprzeczki przez Jana Jendraka. — Przywieziono dalej Annę Oślak, zarobicie, która dzięki własnej nieostrożności uległa ciężkiemu połamaniu.

— **Życie ludzkie — ofiara zaniedbania środków ostrożności.** Ekspozytura policyjno-śledcza pociągnęła do odpowiedzialności Hermana Landaua, wła-

ściciela młyna i tartaki w Kozelnikach, gdzie wskutek zaniedbania środków ostrożności — zginął onegdaj Franciszek Czarny, 16 lat liczący chłopak. Zajęty był on przy cyrkularce, a gdy w pewnej chwili pas zesunął się z koła rozpedowego — Czarny usiłował zająć go przy pomocy drążka, którym tak nieostrożnie obchodził się, że drążek wetknął w sprząk koła uderzył go w brzuch, skutkiem czego chłopak upadł nieprzytomny na ziemię a przewieziony do tutejszego szpitala powszechnego w trzy godziny później wyzionął ducha.

— **Z kręgu żydowskich interesów.** Firma „Fifip Taube i Ska” — mająca przy ul. Trzeciego Maja skład komisowy wyrobów lódzkich, oskarżyła wozaraj w Ekspozyturze policyjno-śledczej niejakiego Joela Schapiro, który przed kilkoma miesiącami otworzył sklep przy ul. Legionów 1. 41 — pobrał od powyższej firmy za 3.000 zł. towaru, który w części rozsprzedał, przyczem firmie nie uścił należnej kwoty. Szwajger Schapiro, Lasel Thurnin zgłosił się u wierzycieli z oryginalną propozycją, by zgodzili się na 50 procent odpustu należnej kwoty, spłacalnej na długoterminowe weksle, których naturalnie pośrednik podpisać nie chciał. Firma wniosła przeciw obu doniesienie do Ekspozytury.

— **Zegarek, przed rokiem zgubiony w Teatrze Wielkim.** Stefania Habel, zamieszkała przy ul. Na Bałkach 1. 6, zdenotowała w Ekspozyturze policyjno-śledczej złoty zegarek bransoletkowy, zgubiony między 11—12 rzedem w sali Teatru Wielkiego.

— **Za nieprawny pobyt w Polsce** oraz za brak dokumentów przytrzymano wczoraj Wasyła Boryniuka, pochodzącego z Rosji sowieckiej. Boryniuka aresztowano. Możeby tak zająć się „Jarmułowcami” z tamtej strony Zbrucza, żerującymi na naszym życiu gospodarczym!

Z SALI SAOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Trzy koncepcje.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, jak podczas rozprawy przeciwko Jaegerowi i tow. rozwiano przed Trybunałem rozmaite koncepcje na temat z jakiej organizacji wyszedł plan zamachu. Już podczas śledztwa przeciwko Mykietynowi i tow. na interwencje posłów sjonistycznych zjechał z Warszawy funkcjonariusze policji politycznej (jeden z nich był urzędnik oddziału solnego wydziału kraj. we Lwowie), którzy z miejsca postawili koncepcje, że zamachu dokonała ruska partja komunistyczna. Koncepcję tę potwierdził wynaleziony przez Dwornickiego Mykietyń, delegaci z Warszawy przeprowadzili śledztwo no i triumfowali, bo Mykietyń wskazał na Pańcyszyną. Koncepcja ta upadła, gdy Mykietyń skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia za fałszywe zeznania i oszczerstwo. Mimo to obrońcy w procesie Jaegera, a zwłaszcza dr. Grek i dr. Landau, podtrzymywali ją, bo potrzebna im była do rozprawy przeciwko Steigerowi. Gdy się wiec zjawiał wczoraj na rozprawie szef policji politycznej p. Swolien, powołany na świadka na całkiem inne okoliczności, obrońcy skorzystali ze sposobności, aby wysunąć na tapet jeszcze raz owe koncepcje. I oto ku rozpaczy obrońców p. Swolien nie potwierdził możliwości, aby zamachu dokonali komuniści, wysunął jednak dwie nowe koncepcje, a to: ruskiej organizacji nacjonalistycznej i zamachu indywidualnego nie wykluczając, że Steiger mógł być zamaskowanym komunistą.

Na tem tie odbyła się w wczorajszej rozprawie oibryzmia dyskusja. Wobec tych koncepcji zbladła tak u-wypuklana dotychczas postać Olszańskiego, któremu z taktycznych widocznie względów obrońcy na wczorajszej rozprawie poświęcili bardzo mało uwagi.

plan zamachu i czy przeprowadzano w tym kierunku badania.

Przewodniczący uchylił te pytania ze względu na to, że świadek nie został na te okoliczności powołany, a jedynie na to, czy Pasternakówna wskaże stanoowczo na Steigera czy nie.

Znawca czy świadek.

Wobec tego obrońca odniósł się do Trybunału z wnioskiem o zadawanie pytań w tym kierunku.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom, bo obrońcy nie pytają o fakty, ale zwracają się do świadka o wyjaśnienia, jako znawcy. Świadek nie może znać motywów zbrodni Steigera, więc nie może również udzielić wyjaśnień w tym kierunku.

Trybunał po naradzie uchwalił przesłuchać świadka co do spostrzeżeń świadka z wykluczeniem osobistych poglądów.

Koncepcje.

Przewodniczący zapytuje więc świadka, czy nie zastanawiano się nad motywami zamachu, z jakich kół mógł wyjść plan jego wykonania.

P. Swolien w długim wywodzie wyjaśnia, że istniały rozmaite koncepcje. Świadek mając pewien urzędowy materiał wyrobił sobie pewną koncepcję. Za podstawę brał nie tylko rok 1924, ale poprzednie lata i materiał urzędowy, jaki miał do dyspozycji.

Zapetrywanie subiektywne.

Zastanawiając się nad celowością zamachu, nie znając dokładnie przeprowadzonego we Lwowie śledztwa policyjnego i sądowego świadek subiektywnie był skłonny do koncepcji, iż zamach wyszedł z nacjonalistycznych organizacji ruskich. Zdaniem Swolienki zamach nie wyszedł z odłamu komunistycznej partji zach. Ukrainy, gdyż w szeregu odezw i ulotek partja ta zastrzega się przeciw wszelkiemu terrorowi, aczkolwiek nie zapiera się pewnych zamachów indywidualnych, jak np. na śp. Cechnowskiego.

Badając działalność nacjonalistycznych ruskich organizacji można się przekonać, że ta organizacja występowała nierzagrywnie, zdaniem więc świadka ale również subiektywnym chciała zademonstrować przeciwko przez. Wojciechowskiemu. gdy po raz pierwszy przybył do Lwowa.

Stosunek organizacji żydowskich do rządu.

Na pytanie prokuratora świadek przedstawia stosunek rozmaitych organizacji żydowskich do rządu.

Świadek interesuje specjalnie ta strona stosunku o ile wchodzi on w konflikt z koleksem karnym. Do takich należy lewica „Polsjonistów”, która jakkolwiek nie przyjęta do trzeciej międzynarodówki, jednak przyjęła kierunek skrajnie komunistyczny.

Zamaskowany komunistą.

Stow. „Makkabea”, do którego należał Steiger było legalne i działalność jego nie była zwrócona przeciw rządowi. Nie można jednak wykluczyć, czy Steiger nie był zamaskowanym komunistą i czy zamach w tym wypadku nie był indywidualny.

Ruskie organizacje wojskowe.

Co do istnienia ruskiej organizacji wojskowej, to niewątpliwie organizacja taka istniała, występując pod nazwą „Centralnej organizacji bojowej” i działała na terenie Małopolski.

Świadek słyszał o tem, iż z Przemysła miała przyjeść kartka z ostrzeżeniem, iż w stow. „Nasz Prapor” wylosowano jednego z członków do zamachu.

Świadek jednak nie spotkał się z organizacją o takiej nazwie, sądzi, iż gdyby taka organizacja istniała, miałby o niej jakieś informacje.

Znowu Olszański.

Świadek miał wiadomość o Olszańskim. Mianowicie Komenda Policji po-

Wczoraj przesłuchano drugiego klasycznego świadka p. Francosowa, która zeznawała wprost odmiennie od p. Pasternakówny. Zeznania tego świadka są o tyle znamienne, że poparł je bardzo niejasno jedyny świadek, który miał widzieć rękę odzianą w rękaw brązowego koloru. Wprawdzie inne szczegóły, które podniósł świadek na pierwszej rozprawie byłyby ten rękaw przedstawiły w innym kolorze, świadek ów jednak je zapomniał.

A więc nie „zdaje się”.

Świadek Marjan Swolien, naczelnik wydziału policji politycznej przy Komendzie głównej w Warszawie. Świadek był 6 września we Lwowie i zetknął się na policji z Pasternakówną, Francosową, Steigerem. Świadek wysłano dla zbadania, czy nie popełniono w śledztwie jakichś uchybień. Był z nim podinsp. Sawicki i kom. Kalinowski. Pasternakówna wobec świadka potwierdziła, że widziała Steigera, jak rzucił bombę. Była na miejscu i widziała ruch ręki Steigera. Mówiła stanoowczo, że uważa Steigera za sprawcę. Nie mówiła „zdaje się” czy „podobny”, ale ten sam.

Ob. dr. Grek: Czy Pasternakówna demonstrowała ruch ręki?

Świadek: O ile mi się zdaje, nie określała bliżej ruchu, tylko opisała ogólnie. Zresztą nie było to przesłuchanie protokolarne, tylko insp. Łukomski chciał zapoznać świadka z głównym świadkiem wypadku.

Ob. dr. Grek: Jak pan naczelnik sądzi, czy po przesłuchaniu p. Pasternakówny sprawa była jasna?

Przew.: Uważam to pytanie za nieodpuszczalne. Proszę pytać o fakty, a nie o wrażenia.

Mimo to obrońca dr. Grek postawił świadkowi szereg pytań na temat, czy zamach był politycznej natury, z jakich kół zdaniem świadka wyszedł

litycznej w Katowicach przestała mu wiadomość, dostarczona przez konfidenta, jak zamachyła jeszcze, niewypróbowanego, jakoby w Bytomiu zgłosił się niejaki Teofil Olszański i podał że jest sprawcą zamachu na p. Prez. Wojciechowskiego.

Świadek wiadomości te przesał Komendzie Pol. Państwowej we Lwowie.

Na wniosek obrony przewodniczący odczytuje pismo, w którym Główna Komenda Pol. woł. śląskiego donosi, o owym rzekomym zamachowcu. Miało być jeden z konfidentów policji pol. w Katowicach mający styczność z policją niemiecką wydobyt z tej policji odpis dokumentu, według którego w dniu 2 października został schwytany w chwili nielegalnego przekraczania granicy polsko - niemieckiej koło Bytomia niejaki Teofil Olszański i zeznał, iż z ramienia ruskiej organizacji wojskowej popelniał zamach na p. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 5 września 1924, później pozostawał pod opieką tej organizacji, aż wreszcie szczęśliwie dostał się do granicy niemieckiej. Ów Olszański dysponował znaczniejszą gotówką, którą otrzymał od tej organizacji.

Olszański oświadczył dalej że jedzie do Nowaka, który również ze względu politycznych uciekł do Niemiec i prowadzi tam biuro propagandy antypolskiej, która istnieje również we Lwowie i innych miastach. Policja niemiecka po poinformowaniu się, że ów Nowak mieszka w Berlinie dała Olszańskiemu pozwolenie na wyjazd do Berlina.

Komenda Policji w Katowicach donosząc o tem, zaznaczyła, że wiadomości tej dostarczył konfident jeszcze nie wypróbowany, prosi przeto o zbadanie tych okoliczności dla stwierdzenia, czy konfident zasługuje na wiarę.

Brak śladów Olszańskiego.

Pismo to przesłano do załatwienia w grudniu ubiegłego roku. Ekspozytura policji pol. we Lwowie, która stwierdziła, że we wszystkich trzech województwach wschod. Małopolski nie istniał żaden Teofil Olszański. Nie znaleziono również śladów jakiegoś Nowaka, któryby kiedyś wmiészany był w jakąś aferę polityczną. Natrafiono na nazwisko Olszańskiego w Tarnopolu, ale jest to inż. Stanisław Olszański, który wprawdzie wyjechał często za granicę, znany jest jednak jako człowiek nieposzlakowany.

Tak więc z tym Olszańskim sprawą niejasna.

Jest jednak nadzieja, że może w niedzyczasie wypłyną jeszcze iacyś nowi sprawcy.

Odosobniony świadek.

Po przerwie, o godz. 12:45 przestuchano dalszych świadków, Francosowa i Kowalewski.

Sw. Aneta z Blausteinów Francos, zawiązana z Wiednia, zeznaje w języku niemieckim.

W dniu przyjazdu swego z Wiednia, w celach przemysłowych, a więc 5-go września siedziała na balkonie kawiarni „De la Paix” około godz. 3-ciej przy drugim stoliku, leżąc od strony ulicy Kopernika.

Na balkonie początkowo nie było zda je się nikogo, dopiero później nadeszli jacyś panowie.

Siedząc, obrócona twarzą bardziej do p. Marjackiego, czytała „N. Fr. Presse”. Uwagę jej w pewnej chwili zwrócił tętent przejeżdżającej kłownicy. Przenosząc wzrok z czasopisma na przejeżdżający dołem orszak pana Prezydenta, zauważyła podnoszącą się energicznym ruchem rękę, wśród gro-na osób znajdujących się na krzyżwinie szpaleru i to już na jezdni ul. Legionów przed zatrzymanym wozem tramwajowym. Czy owa ręka trzymała czy też wyrzuciła jakiś przedmiot, tego powiedzieć nie może.

W następnym momencie gdy przetrzelała wzrok na przejeżdżający orszak pana Prezydenta, zobaczyła u-padający przedmiot bezpośrednio pod balkonem kawiarni, poza powozem p. Prezydenta, który zaczął się palić.

Głuchoniemy przemówił...

Tutejsza Ekspozytura policyjno-śledcza zajęta jest obecnie rozpatrywaniem sprawy Mateusza Senejki, który — jak donosiliśmy onegdaj — dokonał napadu rabunkowego na mieszkanie ks. Damiana Hury, parocha w Kamionce Stariej, w powiecie rawskim. Pomimo, że zarówno napadnięty paroch jak i jego kucharka Fediukowa rozpoznali w aresztowanym Senejce sprawcę napadu rabunkowego — Senejko, przystawiony do Lwowa, przez trzy dni z rzędu udawał głuchoniemego, oczy przyszytą stęle powiekami a na zapytania nie reagował wcale, słowem „grał wariata”. W ten sposób zamyślał zachowywać się przez przeciąg dwóch tygodni, obawiał się bowiem, by nie stanął przed sądem dorocznym.

Senejko przemówił wczorajszej nocy i począł składać zeznanie — nie przyznaje się jednak do popełnienia napadu rabunkowego na dom parocha w Kamionce. Ciekawe okoliczności towarzyszyły jego aresztowaniu.

Oto w nocy 14 bm. popelnione zostały w Jarosławiu

dwa włamania,

dokonane w ten sam sposób przytoczem w obu wypadkach sprawcy spłoszeni uszli bez śladu. Najpierw włamali się do mieszkania sierzanta żandarmerji, Jana Krawczyńskiego, a gdy brząk tłuczonej szyby obudził domowników — sprawcy zniknęli i włamali się zaraz po tem do mieszkania Mozesa Czyczka przy ul. Ostrogskich, gdzie również podejrzany szmer rozbudził domowników, wobec czego sprawcy zbiegli.

O godzinie 4 rano posł. Luika, wyciągając ze służby obchodowej zeznał się z dwoma osobnikami, dążącymi na dwo-rzec kolejowy, których przytrzymał.

Napad rabunkowy na dom reemigranta amerykańskiego, który ciężko został zraniony.

Głogów. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy dwaj zamaskowani i w rewolwery uzbrojeni bandyci napadli w Budach Głogowskich na dom Michała Kobylasza, który niedawno powrócił z Ameryki i uchodził we wsi za człowieka bardzo zamożnego. Sprawcy przez strzelce do stali się na strych, skąd schodząc zeszli do sieni. Jeden ze sprawców zbliżył się do Kobylasza, który usłyszawszy szmer w sienkach wstał z łóżka, a

Byli nim Mateusz Senejko, zamieszkały w Lublińcu Nowym i Michał Mielnicki, zamieszkały w Jarosławiu, kilkakrotnie za kradzieżi karany. Przeprowadzona w ich mieszkaniu w hotelu Entropiejskim rewizja wykryła futra a u Senejki zegarek. Ponieważ Komenda Pol. w Jarosławiu była już poinformowana, że podczas napadu rabunkowego na dom ks. Hury sprawca zrabował zegarek, zupełnie podobny do tego, który znaleziono u Senejki — rabus znalazł się w matni.

Dochodzenia dalsze stwierdziły, że Senejko wraz z Mielnickim przybył dnia poprzedniego furą z Oleszyc, gdzie policja aresztowała

dwa żydów — paserów,

Izraela Kutschera i Szaframa Schwanna, którzy od Senejki, Mielnickiego i trzeciego ich spółnika Mikołaja Iwanickiego kupili dwa futra, pochodzące z rabunku u parocha w Kamionce.

Obaj żydzi znając trzech wyższych wymienionych jako niebezpiecznych złodziei i wiedząc, że sprzedane im przez nich futra pochodzą z kradzieży — pocięli futra na kawałki i przywieźli je do Lwowa. Tu sprzedali owe futra, zamieszkałemu przy ul. Szpitalnej, l. 68 Adolfovi Gottsbewowi za 70 zł.

W ten sposób rabus Mateusz Senejko wpadł w matnię bez wyjścia. Wraz z nim aresztowała policja Michała Mielnickiego, Mikołaja Iwanickiego oraz dwóch żydowskich paserów, Kutschera i Schwanna. Udający przez trzy dni oślepnego Senejko przemówił, mimo jednak nagromadzonych przeciw niemu dowodów — sprytnie jednakowoż u-nika w swych zeznaniach sprawcy napadu na dom parocha w Kamionce.

==@==

gdy gospodarz oświadczył bandytom, że nie posiada pieniędzy — jeden z nich zranił go czołko w pierś poczem obaj bandyci uciekli.

Jako podejrzanego o napad aresztował onegdaj nadkom. Krupa z Rzeszowa niejakiego Stanisława Żmudę krawiarni napadniętego Kobylasza. Żmuda wiedział o tem że Kobylasz posiada dolary a zresztą i inne okoliczności świadczą przeciw aresztowanemu.

— pewną niecisłość ich z obecnymi. — Konfrontowana ze Steigerem wykluczona była by on był owym człowiekiem, który uciekał ul. Legionów.

Przewodniczący odczytując protokół policjny zeznał świadka, prostuje drogą pytał obecne zeznanie, odnosząc się do mniej ważnych okoliczności. Niecisłość a raczej zmianę zeznań dosyć znaczną zauważył można było przy opisanu przez świadka ucieczki owych dwu tajemniczych indywiduów.

Otóż zeznając na policji miała p. Fr. określić kierunek ucieczki owych ludzi wprost na bramę Legionów Nr. 1, dziś zaś podaje wzdłuż toru kolei elektrycznej. Szereg pytań stawia pan radca Göttinger, następnie zaś obrońcy.

Dr. Grek: Czy łaskawa pani, uważała a raczej odczuła, że istnieje związek między ową podniesioną gwałtownie ręką a spadającą bombą?

Sw.: Tak jest.

Dr. Grek: Czy pani przypuszczała lub wiedziała, że przytrzymały jest żydem?

Sw.: Zupełnie nie.

Świadek Adam Kowalewski, przemysłowiec, stał na krawężniku chodnika ul. Legionów, koło sklepu Beyera, bliżej latarni a naprzeciw kantoru Schütz i Chajes. Gdy przejechał pierwszy pluton ulanów, zauważył na wysokości 2-3 metrów po jego lewej stronie, leżący przedmiot od niego na prawo wkos. (N. b. świadek obserwując orszak, musiał się patrzeć

bardziej na prawo). Przedmiot ów, kształtu walca, upadłszy, zaczął się palić Wyrzucił przedmiotu świadek nie zauważył, więcej zaś nie w tej materji nie ma do powiedzenia.

Jeżeli zaś chodzi o spostrzeżenie poprzedzające przyjazd pana Prezydenta, to stwierdza, iż zauważył oskarżonego którego znał z widzenia, przechodzącego w towarzystwie jakiegoś pana z drugiej strony szpaleru, a więc od p. Marjackiego, widział też i p. Pasternakównę, która mu wskazała jako swą koleżankę znajomy Grodecki. Tak oskarżony jak i p. Pasternakówna dalej się nie zajmował.

Przew.: Czy słyszał pan jakie głosy?

Sw.: Tak jest, treści ich jednak nie pamiętam.

Dr. Grek: Pan znał p. Steigera z widzenia, nieprawdaż. Czy zdradzał on jakiś niepokój?

Sw.: Nie, był zupełnie naturalny.

Dr. Landau, ku zdziwieniu przewodniczącego i całego Trybunału korzystając z planu sytuacji, przeciw któremu tak ostro występował, prosi świadka o wskazanie miejsca w którym się znajdował, oraz o określenie na tymże planie, przypuszczalnego kierunku z którego rzucono bombę.

Na tem o godz. 2:30 odczono rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota 24 października:

Praga. (550). Godz. 17. Trio skrzypcowe koncertowe.

Godz. 20. Wieczór muzyczny oper komicznych.

Berno. (1800). Godz. 17. Trio skrzypcowe.

Godz. 20. „Rusalka” opera Czajkowskiego.

Lipsk. (452). Godz. 16. Koncert orkiestralny.

Godz. 20. Wieczór pieśni i arji operowych.

Monachium. (485). Godz. 17. Koncert kompozycji operetkowych.

Godz. 20. Sonatowy kwartet koncertowy.

Monastyr. (410). Godz. 20. Wieczór koncertowy muzyki straussowskiej.

Rzym. (425). Godz. 17. Jazz-band.

Godz. 20. Koncert wokalnie - instrumentalny.

Barcelona. (325). Godz. 20. Akademia koncertowa.

Sport.

Zuzanna Lenglen w Pradze Czeskiej. W obecności 3000 widzów odbył się tutaj turniej tenisowy z udziałem znakomitej francuskiej tenisistki Zuzanny Lenglen, który dał następujące wyniki: Lenglen—Sintelar 6:0, 6:0. Double—Lenglen—Salm contra panna Cahn —Jan Kozeluch 6:2, 6:1.

Mistrzostwa Europy w hokeju na lodzie Szwajcarski Związek Hokejowy na lodzie postanowił urządzić w roku przyszłym (1926) mistrzostwa Europy w hokeju na lodzie w dn. 16 i 17 stycznia. Zawody te odbędą się w Davos.

Pierwsze zawody narciarskie w sezonie zimowym 1925/6 r. Sezon sportów zimowych w Norwegji rozpoczął się zawodami narciarskimi w Drontheim, gdzie w ubiegłą niedzielę spadł obfity śnieg na trzy-czwarte metra grubości.

Rigoulot ustanawia nowy rekord w podnoszeniu ciężarów. Na ostatnim popisie ciężarowym w sali l'Empire znany ciężarowiec Rigoulot pobit własny rekord światowy w podnoszeniu ciężarów obrącz rwaniem, który wynosił 121 klg., ustanawiając nowy rekord lepszy od rekordu zawodowego, 123 klg. 500 dkg.

Międzynarodowe zawody kolarskie w Mediolanie. Na odbytych tutaj zawodach kolarskich, na przestrzeni 100 km., w których uczestniczyli najsłynniejsi kolarze świata, zwyciężyła para Girardengo—Boschi, zwyciężyła para Zanaga—Piccini 2:39:34 i Sutter—Notter 2:43:14. Bieg ten sponzorowany był w ten sposób, że trasa biegnąca ulicami Mediolanu, części zaś prowadząca obok drogi żelaznej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

PROF. DR. EUGENJUSZ ROMER.

Drogi wyjścia z sytuacji obecnej.

Drugie zło, budżet wygórowany.

Przystępuję tu, zdaniem moim, do najcięższego ustępu rekrutacji, a mianowicie do dyskusji nad budżetem państwa, który jednak jest pierwszą i najważniejszą przyczyną złego położenia, w jakie Polska od szeregu miesięcy popadła.

Hilton Young powiedział, że państwowy budżet Polski na r. 1924 powi nien się obracać w granicach 750 do 800 milionów zł., i ostrzegł przed tąd ni następnymi niedostatecznej redukcji wydatków państwowych w ciągu tych kilku miesięcy, w których miał sposobność obserwacji polskiej gospodarki skarbowej.

Głębsza wiara w swą równie dobrą jak niezłomną wolę, ale też i bezbrzydny optymizm sprawił, że Władysław Grabski nie posiadał drogami i za wska zaniami Younga. Stwierdzając, że wpływy państwowe w r. 1923 nie przekraczały miesięcznie średnio 35 milionów zł. przerażał się Young pre liminarzem wydatków na miesiąc stycz ni i lutu 1924 już przekraczającym po 80 milionów zł. Przewidywał jednak wydatki państwowe w r. 1924 wyrosły faktycznie po 130 milionów zł. a pre liminowane na r. 1925 wzrastały do sumy 180 milionów zł. miesięcznie. Sam widok tych cyfr, układających się w szereg „inflacyjny“, musi budzić najwyższy niepokój.

Zapomniał Władysław Grabski, że gdy stanął u steru rządu z zamiarami i planami uporządkowania skarbu polskiego, spotkał się z biernym oporem społeczeństwa, zrujnowanego, ale i zdemoralizowanego wojną, okupacją, a przedewszystkiem inflacją. Zarzekał się wtedy Władysław Grabski, że nie dopuści do tego wstyd, by naród nie składał państwu swemu takiej choćby daniny, jaką płacić musiał swoim ciemiężcom. Zapomniał Władysław Grabski, że ten cel, wreszcie wielki: wszak zaborcy mieli i moc egzekutywy a przedewszystkiem wysokożona administracja, która podatki dobywać umiała, został już w pierwszym roku nietylko całkowicie spełniony, ale i sporo prześcignięty.

Władysław Grabski przeciągnął strunę, ścigając na rzecz państwa w r. 1924 blisko 60, a w r. 1925 blisko 80 zł. na głowę, przeto conajmniej dwa razy więcej, aniżeli państwa zaborcze ścigały ze społeczeństwa polskiego, niewątpliwie przed wojną znacznie więcej zasobnego.

Nierealne preliniarze budżetu.

Gorszą jeszcze od nadmiernej śrubby podatkowej, która jest już złem wystarczającym do podkopania życia gospodarczego, jest nierównomiernie jej zastosowanie. Nie dotykając zgola dra stycznych szczegółów znanych aż nadto każdemu, dotknę tu sprawy bar dziej zasadniczej, stwierdzającej jasną niesgodność preliniarza budżetowego z faktycznie zrealizowanymi wpływami do skarbu państwa. Faktem jest, że wszystkie podatki bezpośrednie wogóle, a w szczególności podatek dochodowy i majątkowy zupełnie zawiodły. Podatek dochodowy przyniósł w r. 1924 tylko 52 proc. sumy prelininowanej, podatek zaś majątkowy, który w r. 1925 przyniósł 60 proc. spodziewanych wpływów, zniżył się w pierwszym półroczu 1925 zaledwie do 23 proc. preliniarza. Mniej zarowdu przyniosły skarbowi państwa przedsiębiorstwa państwowe, ale tylko dlatego. że doświadczenia począynione przekonały kierownictwo skarbu państwa o oczywistym niedoświadczeniu etatyzmu w produkcji, a te doświadczenia nakazały z góry przekreślić wielomilionowe zyski z ty

V.

tułu przedsiębiorstw państwowych, które przez szereg lat figurowały w preliniarzach. Pozycja ta w projekcie rządowym budżetu na r. 1924 wyl. nosiła jeszcze blisko 100 milionów zł. netto... podczas gdy faktycznie wpływy z tego tytułu wynosiły 17 milio nów (sic!).

Zawód doznany w jednej dziedzinie budżetu musi dla osiągnięcia równowagi budżetowej spowodować zwroce nie aparatu podatkowego w kierunku przez budżet nie przewidzianym. I oto przyczyna, dla której to ta, to in na dziedzinie produkcji, handlu, czy kapitału, spotyka się ze zgola nieprze widzianą interpretacją władz skarbowych, sondujących miejsca nieodkrytych jeszcze źródeł dochodu skarbu państwa.

Taka gospodarka budżetowa w swych skutkach nie jest w niczem lepsza od gospodarki inflacyjnej, której zasadą było, jak słusznie Young określił: Okradzono Piotra, aby spłacić Pawła. Tak też gospodarka skarbowa zaprowadziła społeczeństwo do zwat pierśi i rozpacz... bo do ruiny... a do takiego stanu rzeczy dojść nie było po winno, choćby dlatego, że Hilton Young wszystkie okoliczności mu towarzyszące przewidywał i przed ni mi przestrzegal.

Opinia H. Younga.

Oto kilka słów sprawozdania Younga. O podatku majątkowym stwierdził Young co następuje: „Im szybciej do chody będą zebrane w ciągu pierwszych miesięcy roku, tem trudniej je będzie ścigać w miesiącach następnych. Ściganie każdej raty tego podatku, przez wyczerpanie zasobów go tówkowych podatników, utrudni ściganie rat następnych. Niepewnym jest poleganie na wielkiej pomocy, jaką mógłby dać ten podatek w drugiej połowie roku. Prócz tego należy pamiętać, że podatek majątkowy bez względu na długość okresu jego ścigania, jest w zasadzie w tej formie, w jakiej został ustanowiony, podatkiem jedno razowym i nie może być teraz uważany za stałą pomoc dla budżetu“.

Jeszcze klasyczniejszy bodaj jest ten ustęp sprawozdania Younga, który dotyczy metody ścigania podatków. Oto kilka wrywków: „Nie jest za wiele powiedzieć, że główną trudnością otrzymania zwiększonych dochodów, jest nietylko brak zdolności uiszczenia podatków, ale brak zdolności administracji w ściganiu podatków... Pierwszą rzeczą, potrzebną do zwiększenia dochodów, jest naprawa aparatu, który je zbiera... Jestem pod wrażeniem wielkiej korzyści, jaką dałaby w takich sprawach dłuższa wymiana myśli z ekspertami w administracji skarbowej, którzy mogliby postawić do dyspozycji rządu polskiego plan swo go doświadczenia, zebranego w pracy w administracji skarbowej kraju, którego system był dawniej ugruntowany i jest wskutek tego bardziej rozwinięty. W tym celu byłoby pożądane rozważyć możliwość zaproszenia do Polski misji technicznych ekspertów na przeciąg jednego roku lub dwóch... Misja tego rodzaju winna być kierowa na przez szefa, mającego dośw. autorytetu, który umiałby skoordynować prace wszystkich ekspertów i pomagać rządowi, jaką akcję należy przedsięwziąć, aby wzmocnić administrację oraz w sprawach, dotyczących ogólnej polityki finansowej. Taka pomoc mogłaby mieć decydujący wpływ na zwiększenie dochodów, które są konieczne do szybkiego zrealizowania i stałego utrzymania równowagi budżetowej... Z niekorzystnych warunków, w jakich obecnie administracja skarbo wa pracuje, wynika, że szukając spo

sobu zwiększenia dochodów, należy najpierw zwrócić uwagę na te podatki, które najłatwiej ścigać. Pośrednie podatki łatwiej jest ścigać, niż bezpośrednie, a szybko i pewnie zwiększenie dochodów jest tem, co jest potrzebne w obecnych warunkach i co może być osiągnięte daleko prędzej i z większą pewnością z cel, niż naprzy kład z podatku dochodowego“.

W innym wreszcie ustępie swego sprawozdania pisze Young bez ogró

dek: „Fabryki, przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze i przemysłowe (wliczając tu i udział państwa w towarzystwach przemysłowych), które nie są związane z jakimikolwiek niezbędnymi funkcjami administracyjnymi, (np. poczta i telegraf), powinny być natych miast sprzedane lub wydzierżawione. Przedsiębiorstwa nie dające zysków, a nie znajdujące nabywców, winny być od razu zamknięte“.

==O==

Podatek majątkowy.

Ministerstwo Skarbu przypomina o potrzebie terminowej wpłaty na poczet podatku majątkowego 1/4-tej części wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnymi ratami a wpłatami uskuteczonymi w formie zaliczek i rat prowizorycznych. Suma przypadająca win na być wniesiona najpóźniej w ciągu dni 60-ciu od daty doręczenia nakazu płatniczego. Poza tą obowiązującą wpłatą w r. b. nie będą wymagane żadne inne płatności z tytułu podatku majątkowego, jak również nie będą ścigane zaległości z tytułu zaliczek i rat prowizorycznych.

Zgodnie z ustawą o podatku majątkowym i rozesłanymi nakazami płatniczymi w r. b. przypadało do zapłacenia w całem państwie (bez Górnego Śląska

i bez nieruchomości miejskich, podlega jących ustawie o ochronie lokatorów, które miały wpłatę podatku majątkowego odroczoną do 1925 r.) na poczet majątku podatkowego 107 milion. zł. W myśl ostatnich rozporządzenia pobrana będzie tylko 1/4-ta część tej sumy, t. j. 26,750.000 złotych.

Wobec przyznanej ulgi płatnik, któremu np. wymierzono definitywny podatek majątkowy za zwyżką kontyngentową w sumie 50.000 zł. a który wypłacił w postaci zaliczek i prowizorycznych rat 10.000 zł. obecnie ma do zapłacenia zamiast 15.000 zł. (jako różnicy pomiędzy 3-ma półrocznymi ratami tego podatku w sumie 25.000 zł. a sumą 10.000 zł. wpłaconą zaliczkami i ratami prowizorycznymi) tylko 1/4-tą część tej różnicy t. j. 3.750 zł.

Wzrost zbytu węgla górnośląskiego.

Wzrost eksportu polskiego węgla niepokoi prasę niemiecką. „Voss. Ztg.“ pisze, że we wrześniu eksport polskiego węgla górnośląskiego wynosił 514.659 ton. Węgla idzie do Szwecji, Danii i Łotwy. Jakkolwiek eksport do Włoch zmniejszył się w porównaniu do sierpnia br. z 35.000 ton na 8.200 ton to wzrósł równocześnie eksport do Austrii i Węgier z 76.000 ton na 218.000 ton, podczas gdy niemieckie kopalnie

sprzedaly tam zaledwie 9.188 i 2.191 ton.

Zarząd kolei niemieckich odmawia stałe zadaniu przemysłu węglowego z niemieckiej części Śląska zniżki frachu tu przez Przerów.

Polski Górny Śląsk robi tedy interesa i zwiększa swą niezależność od niemieckiego rynku i zmusza przemysł niemiecki węglowy do szukania zbytu w kraju ze stratą — narzeka niemiecki dziennik.

Handel zbożem na rynku światowym.

Od początku zniw ogólnem objawem jest spadek cen. Przyczyną dobre zbioru w Europie oraz okoliczność, że obok Niemiec i Polski występnie tego roku jako dostawca Rosja. Wszystkim tym razem krajom zależy na pod trzymaniu waluty eksportowej mniej zważają na wysokie ceny a więcej na ilość. Niemcy pozbywają dośw. pszenicy do Anglii, Francji i Włoch, a żytem konkurencją w krajach północnych.

Wobec tych podaż europejskich, rynki amerykańskie schodzą na drugi plan, a Chicago nie może utrzymać swego dominującego stanowiska o ile giełda tamtejsza będzie nadal ulegała takim jak dotychczas wahanom. W

każdym razie spadek cen na rynkach europejskich jest silniejszym niż w Ameryce. Wpływa na to słabszy zbiór w północnej Ameryce i własne ogromne zapotrzebowanie.

Dalszą przyczyną spadku cen w Europie jest ogólny brak gotówki tak w Polsce i Rosji jak i w Niemczech. Podobnie kształtują się rzeczy z jęczmieniem. Natomiast silniejszy jest obrót owsem. W Niemczech jest go mniej z powodu deszczów w czasie żniw. W ogólności sytuacja w handlu zbożem jest nieprzejrzysta jak rzadko. Przyszłe kształtowanie się jest nawet w kołach fachowych przeróżnie oceniane.

==O==

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

Spadki z Ameryki do Polski. Konsulat Generalny R. P. w Nev-Yorku wydobyl i przekazał do kraju z tytułu spadków, odszkodowań etc. za pierwsze półroczcie 1925 roku sumę Dol. 83.697.42 ct.

Wywóz węgla polskiego przez Gdańsk. Transporty węgla górnośląskiego, przeznaczane na wywóz, nadchodzą codziennie w ogromnych ilościach do Gdańska. Wszystkie tezy przetokowe w wolnym porcie przepłynęły są wagonami z węglem. Tak samo wszystkie będące do dyspozycji składy przepelnione są węglem polskim, oczekującym na załadowanie na okręty.

Dalszy wzrost bezrobocia. Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 3 do 10 października rb. wykazują ogólną przybliżoną liczbę 200.000 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3570 osób. Bezrobocie wzrosło w przybliżeniu na terenie G. Śląska o 570 osób wskutek zwalniania robotników z ko

pań. w Łodzi o 1230 osób zwolnionych z fabryk włókienniczych.

Przedsiębiorstwa i monopole państwowe. We wrześniu przedsiębiorstwa państwowe, bez kolei i telegrafów, według tymczasowego zestawienia obrotów kasowych przyniosły Skarbowi Państwa 2,6 milion. zł. dochodu, wydatkowały zaś 1,6 milion. zł. Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów wykazała w dochodzie 9,6 milion. zł., w wydatkach zaś 8,2 milion. zł. Monopola państwowe dały Skarbowi Państwa czysty zysk w sumie 35,3 milion. zł.

Wydobyte węgiel brunatny. Wydobycie węgla brunatnego w Polsce, które naziół dokonywane jest na bardzo małą skalę, w ostatnich miesiącach r. b. uległo dalszej tendencji do spadku. Dla porównania wyników wydobycia, należy stwierdzić, iż w styczniu 1924 wysokość wydobycia wynosiła 12.739 ton, wobec 4.635 ton w lipcu r. b. i 3.573 w czerwcu tegoż roku. W r. 1923 wydobycie wahało się od 12 do 18 tys. ton, zaś przed wojną na tych samych terenach wydobycie węgla brunatnego wynosiło od 15 do 20 tys. ton.

== Waluty z eksportu a Bank Polski.

Zwolnienie firm eksportujących przez Ministerstwo Skarbu od obowiązków sprzedaży Bankowi Polskiemu walut eksportowych z tytułu wystawionych przez Oddziały Banku zaświadczeń walutowych, obowiązuje od dn. 19 sierpnia br., z dniem 25 września 1925 zostało przez Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Bankiem Polskim cofnięte. Wobec notowania obecnie na giełdach krajowych i giełdzie urzędowej kursów bardzo bliskich względem rynkowych, do powyższego zarządzenia odpada podstawa. Zgodnie z tą zmianą waluty eksportowe z tytułu zaświadczeń wydanych po dniu 25 września winny wpływać bezpośrednio tylko do Banku Polskiego. Waluty zaś z tytułu zaświadczeń wystawionych przed dniem 25 września mogą być również wpłacane do jednego z banków dewizowych.

Sytuacja w przemyśle białym. Według sprawozdań Izby Przemysłowo-Handlowej w Białym, mimo zbliżającego się sezonu zakupów zimowych, ruch w dziale wełnianym jest w r. b. znacznie słabszy, niż w latach ubiegłych. Zbyt wyrobów wełnianych cechowało pewne zczekiwanie, które być może stoi w związku z nowo ogłoszonymi przez przemysł wełniany warunkami sprzedaży. Według warunków tych cena kupna w 20 proc. płatna jest w gotówce przy kupnie towaru, zaś 80 proc. w wókslach najwyższe 90-dniowych. Zwrot cła za farby i chemikalia wypłynął na pewne zwiększenie się wywozu, pomimo, że ceny osiągnięte na rynkach zagranicznych zaledwie pokrywają koszty wytwórczości. Eksport sukna kierował się głównie do Anglii oraz na bliższy Wschód (Syria). Przemysł futowy uskarża się na wielkie trudności zbytu i mimo wysiłków nie udało się zwiększyć eksportu wyrobów futowych zagranicę. Ponieważ z zaprzęczy nadchodzi w dalszym ciągu odzież i bielizna na poczet kontyngentu przy dawnych niskich stawkach celnych, zbyt wyrobów przemysłu konfekcyjnego nie powiększył się. Nieco korzystniej przedstawiały się koniunktury zbytu białej. W dziale tym uwidoczniła się tendencja do zwiększenia produkcji gatunków wyborowych. Przemysł kapelusznicy skarzył się na znaczne trudności zbytu.

Z rynku zbożowego. Po dłuższej rezerwie ze strony przetwórców przemysłu mącznego, nastąpiła dalsza realizacja zakupów ziarna na giełdzie zbożowej. Ponieważ na rynku zbytu było w ostatnich dniach dość ograniczone, która dotychczas dostawczała się do poziomu zakupów, przeto wzmożniła się tendencja na wszelkie gatunki zboża, a zwłaszcza na żyto. Prace żyto poszło w cenę od 50 do 75 groszy na q. Płacono za żyto 17-17,50 iło gniecia załadowca, co czyni 18,50-19,50 franco Warszawa. Ceny pszenicy, owsa i jęczmienia przy dużym upływie i mnięciem zaofiarowania — utrzymywane.

Kurs dolara efektywnego w wólnych obrotach w dalszym ciągu słaby, utrzymujący na poziomie zł. 6.04.

Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. Zawarto tylko kilka transakcji. Notowano: Dolar ef. zł. 6.04, Nowy Jork zł. 6.04 i pół; Londyn zł. 29.24, Zurich zł. 116.50-116.60, Paryż zł. 26.60-27.00, Praga zł. 17.90.

Bank Polski płać w dniu dzisiejszym następujące kursy: Dol. amer. zł. 6.02, Dol. kanad. zł. 5.94, Nowy Jork zł. 5.9750, Funt ang. zł. 29.04, Frank szwajc. zł. 115.45, Frank franc. zł. 26.12, Frank belg. zł. 27.31, Liry włoskie zł. 23.75, Gułd. holend. zł. 24.90, Kor. czeskie zł. 17.78, Kor. szwedz. zł. 160.40, Kor. duńskie zł. 147.70, Kor. norweskie zł. 131.50, Szylingi austr. zł. 84.50, Marki niem. zł. 142.30.

Kronika zagraniczna.

Rozwój banków komunalnych w Rosji Sowieckiej. W ogólnej sieci instytucji kredytowych w Rosji banki komunalne w ostatnich czasach grają coraz większą rolę. Na dzień 1 października r. b. na terenie Z. S. S. R. znajdowało się 20 takich banków z 26 filjami, podczas gdy na 1 października 1924 było zaledwie banków takich 10 z 14 filjami. W najbliższym czasie jest planowane otwarcie jeszcze 10 takich banków. Operacje czynnych banków komunalnych rozwijają się pomyślnie. Według danych na dzień 1 września r. b. ich bilans wykazał wzrost w ciągu 11 miesięcy o 326 proc.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa pomiędzy Rosją a Niemcami. W związku z podpisanym traktatem handlowym pomiędzy Unią Sowiecką a Niemcami, w najbliższym czasie ma być otwarta bezpośrednia komunikacja kolejowa dla ruchu pasażerskiego i towarowego pomiędzy Niemcami a Rosją. Nasamodnie wprowadzone będą bezpośrednie pociągi pospieszne na liniach Leningrad-Królewiec i Leningrad-Berlin.

Polityka banku Rzeszy. W końcu września obrót pieniężny w Rzeszy Niemieckiej wyniósł przeszło 5 miliardów marek. Według zdania sfer finansowych Niemiec suma ta stanowi maksymalną granicę emisji usprawiedliwionej obecnym stanem produkcji. Zdanie to podzielane jest przez sferę kierowniczą Banku Rzeszy, który się obawia wzrostu cen w razie dalszego wzrostu obrotu. Pomimo to Bank Rzeszy nie zamierza zmniejszać udzielonych kredytów, tembardziej że i tak zapotrzebowanie nie zostało pokryte.

Organizacja kapitału w Niemczech. W ostatnich miesiącach w Niemczech dąży się zauważyć zanik przyrostu pozycji kredytowych w bilansach niemieckich banków niemieckich. Przyrost ten do lipca wyniósł miesięcznie 190 milj. mk. niem. Wśród lokat obrotowych suma bo 1,5 miliarda, stanowią lokaty związków prawno-publicznych, co wskazuje na nadmierne opodatkowanie.

Bilans handlowy Anglii. Za 9 pierwszych miesięcy r. b. przewaga importu nad eksportem wynosiła 273 milj. £, wobec 217 milj. £. w analogicznym okresie 1924 r., doszła w końcu roku do 344 milj. £. W roku ubiegłym bilans płatniczy Anglii był czynny pomimo bliskości bilansu handlowego. W r. b. natomiast wobec wzrostu deficytu bilansu handlowego, jest wiel-

ce prawdopodobnym, że bilans płatniczy Anglii za r. 1925 będzie nierny, ponieważ należności za przewozy morskie oraz procent od kapitałów, ułożonych za granicą, nie wystarczą na pokrycie deficytu bilansu handlowego. W związku z tym w City dyskutowana jest obecnie kwestja zaprzestania udzielania pożyczek zagranicznych, pomimo że środki narodowe są wystarczające na finansowanie własnego przemysłu i pozostaje pewna nadwyżka dla zagranicy. Odplyw kapitału jednak, stosowany w dalszym ciągu, może spowodować przykre konsekwencje.

Zastój gospodarczy w Niemczech. Wplyw z podatka obrotowego ma w Niemczech stała tendencja zniżkowa: w ostatnim kwartale r. ub. wypłynęło z podatku tego 524 milj. mk., w I-ym kwartale r. b. 475 milj. mk., w II-gim kwartale r. b. 394 milj. mk., w III-gim kwartale r. b. 279 milj. mk.

Traktat handlowy polsko-estoński. Delegacja estońskiego związku fabrykantów interweniowała u rządu estońskiego za rychłem podpisaniem układu handlowego z Polską, otrzymując zapewnienie, że definitywne podpisanie, któremu dotąd rząd estoński kładł tamę, nastąpi najdalej do Bożego Narodzenia.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 23 października. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i siedm szesnastych, Paryż 4.23, Bruksela 4.56, Rzym 3.94, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białostok —

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 23 paźd.

Kurs dolara efektywnego w wólnych obrotach w dalszym ciągu słaby, utrzymujący na poziomie zł. 6.04.

Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. Zawarto tylko kilka transakcji. Notowano: Dolar ef. zł. 6.04, Nowy Jork zł. 6.04 i pół; Londyn zł. 29.24, Zurich zł. 116.50-116.60, Paryż zł. 26.60-27.00, Praga zł. 17.90.

Bank Polski płać w dniu dzisiejszym następujące kursy: Dol. amer. zł. 6.02, Dol. kanad. zł. 5.94, Nowy Jork zł. 5.9750, Funt ang. zł. 29.04, Frank szwajc. zł. 115.45, Frank franc. zł. 26.12, Frank belg. zł. 27.31, Liry włoskie zł. 23.75, Gułd. holend. zł. 24.90, Kor. czeskie zł. 17.78, Kor. szwedz. zł. 160.40, Kor. duńskie zł. 147.70, Kor. norweskie zł. 131.50, Szylingi austr. zł. 84.50, Marki niem. zł. 142.30.

gród 1.77.62, Madryt 14.32, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 23 października. (Tel. wł.) Bank przem. 2.10, Unia 4.0, Wytwórnia chemiczna 0.25, Hertzfeld Victorius 2.50, Dr. May 20.0, Centrala rolników 0.50, Arkona 0.50, Goplana 1.20, B. Kwilecki i Potocki 3.10.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 23 października. (Tel. wł.) Londyn 28.90-29, Zurich 85, Praga 563, Berlin 69.25-69.95, Gdańsk (gotówka) 86.89-87.11, Gdańsk (wypłata tel. na Warszawie) 86.02-86.23, Wiedeń (czeki) 117.15-117.65, Wiedeń (banknoty) 116.80-117.80, Ryga 85. Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

ZBOŻE.

Lwów, 23 paźd. Zastój w obrocie giełdowym i poażliedowym. ceny na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja ustalona. — Uspokojenie bez ochoty.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 20.50-21.50; pszenica czerwona 23-24; żyto 15-15.50; jęczmień browarniany 17-18; owies 16.75-17.75; ziemniaki przemysłowy 3.80-4.20.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów, 23 października 1925.

Table with exchange rates for various currencies including Dollar amerykański, Funt szterling, Franków belgijskich, etc.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Dolar amerykański, Sztokholm, Belgia, etc.

GIEŁDA ZURYSCKA.

Table with exchange rates for various currencies including Paryż, Londyn, Nowy Jork, etc.

GIEŁDA LONDŹYŃSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Nowy Jork, Francja, Belgia, etc.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Amsterdam, Belgia, Bruksela, etc.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Table with exchange rates for various currencies including 8 pr. Państwowa Polityczna, 4 pr. Polityczna Dolarowa, etc.

Akcje.

Table with stock prices for various companies including Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Handlowy Warszawski, etc.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Ziemiński Bank Kredytowy, Polski Bank Przemysłowy, etc.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Table with exchange rates for various currencies including Skoda, Zieleniewski, Panto, etc.

Large table with columns for 'Akcje kotowane' and 'Akcje niekotowane', listing various stocks and their prices for 23, 22, and 21 października.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POŁCZONY, skarpentki, rękawiczki, bielizna polca
Gabriel Zywicki, Kilińskiego 1. 8936

OFICERSKI placzek przepłowy, na watałnie prawie
nowy tanty do sprzedania. Zgłoszenia pod „Oficer-
ski” w administracji Słowa. 8944

WILLA z komfortem z wolnymi dużymi pięcioma
pokojami i kuchnią, osobno służbowe pokoje —
cena 40.000 zł. sprzedaje Jaskaniec. Pańska 21, 9-11
8922

SYPIALNIE wiedeński, salon Biedermayer, szafy, gar-
niery klubowe, salonik jedwab. kryty, sypialnie na
1 osobę sprzedaje tanio Hala Aukcyjna, Akademicka
3, telef. 30-54. 9014

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon
Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na
żądanie lastrygując oraz nauka kroju i szycia. 4611

WILLA nowa w Brzuchowicach, trzy pokoje, kuchnia
stoneczna, weranda, przedpokój, sien, strych, pi-
wnica. Ogród kwiatowy, 40 drzewek owocowych,
obwód 320 sążni, — natychmiast do sprzedania za
gotówkę. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Alojzy Ja-
cobi, Lwów, Zimorowicza 14. 8902

FORTEPIANY Blüthnera, Bösendorfera Förstera i
innych fabryk pianina, fisharmonii zawsze na skła-
dzie sprzedaje najtaniej Hanak, Pańska, 21, Telef.
38-15. 7500

KSIĄŻKI różnej treści sprzedam. Spis za poręczeniem
zwrotu posyła: Baal — Myślenie. 8753

LICZNIK samochodowy nowy taxometr sprzedam,
Kurjetto, Szumińskiego 8, i. piętro. 9032

KUPIE używane biurko meble i umywalki. Zgło-
szenia pocztą, Rutkowska, Supińskiego 18. 9034

PRACOWNIA sukien Marij Bourdon-Drobniwiczowa
Zyblikiewicza 12. Wykonuje szybko, wzorowo, tania
panienki do nauki przyjmie. 8913

KAMIENICA dwa piętrowa, cztery pokoje wolne z
komfortem — Parcele sążni 150, 350, 400, 800, 1000,
2400. 6500 sprzedaje Jaskaniec, Pańska 21, 9-11.
9026

WALCE młynskie Serka dostarcza natychmiast ze
składu „Reindustria”, Lwów, Fredry 9. 9018

PIERZE i poduszki najsumienniejszy wy-
konuje Władysław Weber Lwów
Batorego 2.



Pianina PETROFA I
Arnolda FIBIGERA
nadeszły 9027
KAIM & SYN
Lwów, ul. Kopernika 16. Tel. 20-45.

ŁÓŻKA ŻELAZNE, wkłady
nowe do łóżek — najlepszy wybór —
najniższa cena 9037
ANTONI HALLSKI Lwów,
Sobieskiego 3.

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

LEKCJI francuskiego i konwersacji. Wronowska 6.
l. p. 8968

ZA częściowy wikt udzielię lekcji z niższego gimna-
zjum. Zgłoszenia pod „Student praw” do Admin.
Słowa. 9008

FRANÇAISE bien recommandée. Ayant matinsés li-
vres cherche legons Grochowska 5. Visibles de 9
à 11 matin. 8921

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 3. listopada
„Pioryde” wyuczam swoich uczniów bezpłatnie. Wpi-
sy codziennie od 3-tej. Loettler, Friedrichów 5, (obok
placu Akademickiego). 9020

POSADY POSZUKIWANE. 2 groszo za wyraz.

WYCHOWAWCZYNI rozumiejąca swój zawód po-
szukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia
do Administracji Słowa Polskiego pod „O-
kras prasodajny”. 8838

POSZUKUJE szycia w domu prywatnym Peczbiarska
1-a w podwórku drzwi 5. 8977

SZOPER mechanik pierwszorzędną siła poszukuje
posady. Łaskawe zgłoszenia Słowo Polskie pod
Mechanik. 8995

Mr. PRAWA kawaler rzym. kat. rutynowany urzędnik
administracyjny koncepcyjny poszukuje posady
najchętniej u adwokata lub notariusza. Zgłoszenia
pod „Precyza” w administracji Słowa Polskiego. 8671

600 ZŁ. DAM za wyrobienie posady buchaltera, kasje-
ra, magazyniera, administratora lub innej odpowied-
niej. Posiadam chlubne świadectwa instytucji Pań-
stwowych i komunalnych. Wiek 33 kawaler. Zgło-
szenia Horodnica (Małopolska) „Muro” poste-re-
stante. 8920

Kalosze i śniegowce

Ceny zachęcająco niskie. 8674 Zamówienia z prowincji

ODDZIAŁ WĘGLOWY BANKU ZIEMIEN S. A. WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA L. 4.

dostarcza:

WĘGIEL DRZEWO

Górnośląski i z Zagłębia Dąbrowskiego jako wy-
łączny zastępca kopalń sosnowieckich, oraz
bukowa w szczapach łrabane, wszystko wagonowo
i detalicznie ze składów we Lwowie, na dogo-
dnych warunkach zapłaty.

Specjalne oferty przedsiębiorcom przemysłowym,
rolniczym i Kupcom przesyła się na żądanie. 8903

GOSPODYNIO!

9012

Szanuj ciężko
zapracowany
grosz swego
męża!

Nie niszczy bie-
lizny — uży-
waj tylko
najlepszego
mydła do
prania

marki „Lew” wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”.

Dzieła, Brozury Afisze oraz wszelkie druki przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Brokarnia „Słowa Polskiego”

Lwów
ul. Zimorowicza 11-15

ZA wikt zajmę się domem i szyciem. Zgłoszenia do
Admin. Słowa Polskiego pod M. Z. 9024

DEUGOLETNI buchalter bilansista, samodzielny kie-
rownik administracyjny w pierwszorzędnym przed-
siębiorstwach przemysłowych Małopolski, teorety-
cznie i praktycznie wszechstronnie wykształcony,
energiczny, obowiązkowy poszukuje odpowiedniego
stanowiska. Łaskawe piśmienne zgłoszenia uprasza
pod „Niezawodny” do administracji Słowa Pol-
skiego. 8670

ZDOLNA korespondentka, pisząca nadzwyczaj biegle
na maszynie po polsku i po niemiecku, obrabia-
jąca z buchalterją przyjmie posadę od 1 listopa-
da. Zgłoszenia pod „A. P. 27” do Słowa Polskiego,
8969

WDOWA po nauczycielu w średnim wieku poszukuje
posady. Łaskawe zgłoszenia i oznajmiona z gospodar-
stwem jakoteż i zarządkiem domowym. Łaskawe
zgłoszenia poste-restante Główna poczta: pod Ire-
na. 6344

RZĄDCA ekonomiczny ze szkołą rolniczą i dłuższą
praktyką w większych majątkach, wszechstronnie
gotowiczony lat 38, poszukuje posady na wikt lub
ordynarję. Wiadomość do Adm. Słowa pod „uczci-
wy”. 9143

LEŚNIK z ukończoną Wyższą Szkołą Lasową, kilku-
letnią praktyką szuka posady odpowiedzialnej w tym
zakresie od zaraz. Wiadomość w Administracji pod
„Leśnik”. 8911

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

POKÓJ z utrzymaniem 2 uczelnicom z wyższych uczel-
ni dam Zyblikiewicza 12 parter. 8914

MIESZKANIE około 8 pokoi w śródmieściu do wy-
najęcia. Wiadomość z grzeczności ul. Pańska 1, 2
w parterze na lewo. 8907

ZAKOPANE. Do wynajęcia tandy dwu osobowy po-
kój z kuchnią, sienią, werandą i drewnianą w za-
mian za 100 zł. miesięcznie z usługą i opalem, lub
też za wikt dobry dla jednej osoby z opalem i
usługą. Krupówki 84, Więckowska 9021

MIESZKANIE w śródmieściu 4 pokoje, nysa, kuchnia,
przedpokój, łazienka do wynajęcia zaraz wprost od
właściciela. Wiadomość u zastępcy prawnego ad-
wokata Dra Bronisława Michalewskiego we Lwowie,
ul. Akademicka 12. 9025

DWA pokoje dla czterech pań studujących z całko-
witem utrzymaniem. Gołbą 10, II. piętro. 9033

PRZYJME kształcąca się panienkę z dobrego domu
na stancję. Zapewnione dostanie utrzymanie i nau-
koszkowa opieka. Fortepian do użytku. Zgłosze-
nia w Administracji Słowa pod: Dom. 9038

szwedzkie oryg. „TRETORN”
nadeszły do
Magazynu „CHIC”
Lwów, L. Sapiehy 27. Tel. 28-02.
odwrotną pocztą za pobraniem.

MALŻENSTWA. 12 groszy za wyraz.

PANNA z prowincji, lat 33, posiadająca 8.000 Zł. przy-
stojna z dobrej rodziny, na rządowej posadzie, z
braku znajomości, poszukuje tą drogą męża. Pier-
wszeństwo ze studiami akadem. lub wyższy wojsko-
wy, event. dobre sytuowany przemysłowiec, czło-
wieka szlachetnego, może być wdowiczą dzieckiem.
Tylko poważne zgłoszenia, dyskretnie zapewniona
do Adm. Słowa Polskiego pod „Sierota”. 9023

ROŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

OTRZYMAŁAM Z PARYŻA
na sezon bieżący najnowsze artystyczne wzor-
y haftów, malowań i wyścian na sukniach
KOZŁOWSKA ZAKŁAD HAFTÓW 8982
pisawań, meretek, endla, odbijania wzorów
LWÓW, AKADEMICKA 22, l. p. Tel. 35-43.

SUCHARKI KARLSBADZKIE

z piekarni kuracyjnej
KARL SCHÖNECKER w KARLSBADZIE
DO NABYCIA 8339
W LWOWSKICH DOMACH CUKROWYCH
J. B. RAUCH
LWÓW, LEGJONÓW 33. TELEFON 32-71.
Odsprzedawcom znaczny rabat.
Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Waleczki do uszczelniania
okien, kit, rogózki koko-
sowe. różne szczotki
poleca
JÓZEF KOLEŻAŃSKI
Batorego 34 a. 8751

OWOCE ZALESZCZYCKIE
z Krajowego Zakładu Sadownic-
czego w Zaleszczykach nadejdą
wkrótce do Lwowa. Wystawione bę-
dą dzięki uprzejmości WP. Edmunda
Riedla w handlu nasion ul. Rutowskiego
l. 3 od 28—31 bm. Tam będzie można
nabywać jabłka i gruszki w skrzynkach
5, 10 i 25 kilowych. 9-15

Doniosły wynalazek przeciw wypadaniu włosów.

9-17
dokonany niedawno temu przez znakomitego
angielskiego chemika, nazwany „CAPIL-
LON” wzbudził wielkie zdumienie. „Capil-
lon” posiada siłę od-
zyszcza dla cebulek
włosowych, przeciw-
działa szybko łupież-
owi i wypadaniu wło-
sów i powoduje po
krótkim czasie piękny,
bujny i silny porost
włosów. Cena stoika
Zł. 5.—, podwójnego
Zł. 8.—. Do nabycia
za zaliczką lub poprzednim nadaniem
należności
wzrost u **Capillon Works Kraków** //
Upraszam się o dokładny adres. Odsprzedaw-
com wysoki rabat. Zastępcy poszukiwani.



Stanisław Grabek.
Naród a państwo.
Cena 3—- 21.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.